



Drodzy Czytelnicy!

Wiele ważnych spraw poruszamy w tym numerze „Powiatu Słupskiego”. Piszemy o zmianach, jakich dokonała Rada Powiatu w ponadpodstawowej oświacie. Od 1 września zaczyna obowiązywać nowy plan sieci szkół, do którego trzeba było dostosować istniejące szkoły ponadgimnazjalne powiecie. Stąd wprowadzone zmiany organizacyjne, nowe nazwy szkół. Koniecznie trzeba zapoznać się z wprowadzonymi zmianami, bo inaczej trudno będzie pomóc dziecku w wyborze szkoły i właściwego kierunku kształcenia.

Wprowadzona reforma zmierza w kierunku lepszego dostosowania szkolnictwa ponadgimnazjalnego do potrzeb społecznych i gospodarki regionu, zaprzestania kształcenia bezrobotnych absolwentów.

Kolejną sprawą, na którą proponuję zwrócić uwagę, jest powołanie Centrum Rolniczego w Słupsku. Jest to nasza powiatowa inicjatywa. Uważamy, że region nasz nie tylko zasługuje na to, żeby znajdowały się w nim wszystkie ważniejsze instytucje obsługujące rolnictwo, lecz jest to już potrzebą czasu. Musi popłynąć większa pomoc do gmin, które przeżywają największe problemy związane z bezrobociem. Nie będzie jej, jeżeli nie nastąpi większe zainteresowanie obszarami popegeerowskimi.

Chcemy mieć te instytucje w regionie. Kończą się już czasy, kiedy ważne instytucje lokowane były w centrach administracyjnych, teraz, wzorem zjednoczonej Europy, będą musiały być lokalizowane w regionach i obszarach, gdzie są najbardziej potrzebne, także w celu podniesienia ich rangi i wyzwolenia nowych nadziei na lepsze życie.

Pragnę zwrócić też uwagę na ważny problem funkcjonowania bibliotek wiejskich, w tym potrzebę utworzenia biblioteki powiatowej, o której, zgodnie z wymogami ustawy, będziemy musieli wreszcie pomyśleć. Biblioteki, szczególnie wiejskie, odegrały w przeszłości i odgrywają nadal w kulturze polskiej zbyt ważną rolę, by w czasie ogólnych trudności finansowych, jakie przeżywa nasze państwo, a wraz z nim samorządy, pozwolić na stopniowe zamieranie ich działalności i powolną likwidację.

Zapraszam do lektury pisma.

Stanisław Kądziela
Starosta Słupski

W numerze:

- * Nowy plan sieci szkół i nowe typy szkół publicznych 4
- * Zawody z przyszłością 5
- * Słupsk rolniczym centrum? 6
- * Wspólnie o PUP-ie 8
- * Kalendarium 9
- * W nowy rok bez długów 9
- * Niszczycielski żywioł łamał drzewa i podpalał pola 10
- * Gmina czysta i zdrowa 11
- * Dawcy krwi ratują życie 12
- * Marginalizowanie miasta i powiatu 13
- * Nie ma podstaw do uznania decyzji za nieważną 14
- * Biblioteki - skarbnica kultury 15
- * Potrzebny dodatkowy nadajnik 16
- * Wiosenny pobór 16
- * Lekcje z Kapitanem Muzyczką 17
- * Poznawanie regionów 18
- * Nowa komisja 19
- * Kto może wycenić nieruchomości? 19
- * Muzycznie uzdolniona 20
- * Cieszy mnie... 22
- * Henryka Jurałowicz 22
- * Laureaci konkursu „Srebrny Niedźwiedź” 22

ZAPRASZAMY GMINY DO PREZENTACJI WŁASNYCH OSIĄGNIĘĆ I PROBLEMÓW NA ŁAMACH „POWIATU SŁUPSKIEGO”

„POWIAT SŁUPSKI” - Biuletyn Informacyjny

Wydawca: Starostwo Powiatowe w Słupsku

Redaguje zespół: **Zbigniew Babiarsz-Zych** (przewodniczący), **Leszek Kreft** (z-ca przewodniczącego), **Eugeniusz Diakun**, **Jolanta Sienkiewicz**, **Mirosław Górak**, **Jan Fąfara**.

Adres redakcji: Wydział Rozwoju, Promocji Powiatu i Zdrowia, Starostwo Powiatowe w Słupsku, 76-200 Słupsk, ul. Szarych Szeregów 14, tel. (059) 842-54-17, fax. (059) 842-71-11

e-mail: starostwo.powiatowe@powiat.slupsk.pl

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń, reklam i listów, zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy.

Skład komputerowy i łamanie: **Mirosław Górak**

Druk: Zakład Poligraficzny "Grawipol", 76-200 Słupsk, ul. Poznańska 42, tel./fax (059) 842-65-56

Zdjęcia do biuletynu: **Jan Maziejuk**

Na zdjęciach na okładce: rodzinna przejażdżka rowerem, nadmorski brzeg klifowy w okolicach Ustki

Biuletyn rozsyłany jest do radnych, parlamentarzystów, wszystkich sołtysów, jednostek OSP, szkół, domów kultury, jednostek organizacyjnych powiatu, firm biznesowych oraz urzędów miast i gmin

Rada Powiatu uchwaliła

Nowy plan sieci szkół i nowe typy szkół publicznych

Dwie ostatnie sesje Rady Powiatu Słupskiego (31 grudnia 2001 roku i 28 stycznia br.) poświęcone były reformowaniu systemu oświaty. W grudniu Rada uchwaliła plan sieci publicznych szkół ponadgimnazjalnych, natomiast na sesji styczniowej podjęła uchwały w sprawie utworzenia od 1 września br. nowych typów szkół i nowych nazw zespołów, w skład których wchodziły przekształcone placówki oświatowe.

Od nowego roku szkolnego Rada Powiatu będzie prowadziła cztery szkoły ponadgimnazjalne. Szkołę ponad-

spole Szkół Technicznych w Ustce przekształcono w ponadgimnazjalne trzyletnie **Liceum Profilowane**. Szko-

ponadgimnazjalną **Zasadniczą Szkołę Zawodową** o okresie nauczania nie krótszym niż dwa i nie dłuższym niż trzy lata. Szkołę ponadpodstawową o pięcioletnim cyklu kształcenia i nazwie Technikum Rolnicze, wchodzącą w skład Zespołu Szkół Rolniczych im. Władysława Reymonta przekształcono w ponadgimnazjalne trzyletnie **Liceum Profilowane**, a szkołę ponadpodstawową o pięcioletnim cyklu kształcenia i nazwie Liceum Agrobiznesu - w ponadgimnazjalne czteroletnie **Technikum Agrobiznesu**. Szkołę ponadpodstawową o pięcioletnim cyklu kształcenia i nazwie Liceum Agrobiznesu - w ponadgimnazjalne czteroletnie **Technikum Agrobiznesu**. Szkołę ponadpodstawową o pięcioletnim cyklu kształcenia i nazwie Technikum Ochrony Środowiska przekształcono w ponadgimnazjalne czteroletnie **Technikum Ochrony Środowiska**, natomiast szkołę ponadpodstawową o pięcioletnim cyklu kształcenia i nazwie Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego - w ponadgimnazjalne czteroletnie **Technikum Żywności i Gospodarstwa Domowego**.



Jolanta Zaloromska, wychowawczyni klasy II w Szkole Podstawowej w Korzybiu i jej wychowankowie

podstawową o czteroletnim cyklu kształcenia noszącą nazwę **Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika** w Ustce przekształcono w trzyletnią szkołę ponadgimnazjalną o nazwie **Liceum Ogólnokształcące im. Mikołaja Kopernika**.

Zespół Szkół Technicznych w Ustce z siedzibą przy ulicy Darłowskiej 3b tworzyć będą: zasadnicza szkoła zawodowa, liceum profilowane i dwa technika. Ponadpodstawową Zasadniczą Szkołę Zawodową o trzyletnim cyklu kształcenia wchodzącą w skład Zespołu Szkół Technicznych przekształcono w ponadgimnazjalną **Zasadniczą Szkołę Zawodową** o okresie nauczania nie krótszym niż dwa i nie dłuższym niż trzy lata. Szkołę ponadpodstawową o czteroletnim cyklu kształcenia i nazwie Liceum Zawodowe w Ze-

spole Szkół Technicznych w Ustce przekształcono w ponadgimnazjalne czteroletnie **Technikum Handlowe**. Szkołę ponadpodstawową o pięcioletnim cyklu kształcenia i nazwie Technikum Mechaniczne w Zespole Szkół Technicznych w Ustce przekształcono w ponadgimnazjalne czteroletnie **Technikum Mechaniczne**.

Rada Powiatu prowadzić będzie również Zespół Szkół Agrotechnicznych z siedzibą przy ulicy Szczecińskiej 36 w Słupsku. W jego skład wejdą: zasadnicza szkoła zawodowa, liceum profilowane i technikum. Ponadpodstawową Zasadniczą Szkołę Zawodową o trzyletnim cyklu kształcenia w Zespole Szkół Rolniczych im. Władysława Reymonta w Słupsku przekształcono w

Prowadzony przez Radę Powiatu Zespół Szkół Leśnych i Ogólnokształcących w Warcinie tworzyć będą: liceum ogólnokształcące, liceum profilowane i technikum. Utworzona zostanie z dniem 1 września br. szkoła ponadgimnazjalna o nazwie **Liceum Ogólnokształcące** w Warcinie, a także szkoła ponadgimnazjalna o nazwie **Liceum Profilowane** w Warcinie. Szkołę ponadpodstawową o pięcioletnim cyklu kształcenia i nazwie Technikum Leśne im. Stanisława Sokołowskiego przekształcono w ponadgimnazjalne czteroletnie **Technikum Leśne**.

W interpelacjach radny **Zdzisław Kołodziejski** poruszył problem bezpieczeństwa na przystanku autobusowym, na skrzyżowaniu drogi krajowej nr 6 z drogą powiatową nr 39146. - Brak

oświetlenia tego miejsca i ostrzegania kierowców o pieszych, było przyczyną już kilku wypadków drogowych, w tym śmiertelnych – mówił radny.

Andrzej Kordylas z Damnicy zwrócił się z pytaniem, dlaczego w okresie dużych opadów śniegu i zamieci nie odśnieżano drogi z Wielkiej Wsi do Mianowic?

Radny **Stanisław Grześkowiak** z Kępic podniósł kwestię braku prognozy odnośnie dalszego funkcjonowania robót publicznych oraz prac interwencyjnych. Prosił o podanie przybliżonego terminu uruchomienia środków na ten cel.

Radny **Paweł Gonera** z Głównyc pytał o prognozy rynku pracy, ile osób czeka na zwolnienia, kto zapłaci za odsetki od kredytu, który zaciągnął Powiatowy Urząd Pracy w BGŻ w Ustce na wypłatę zasiłków dla bezrobotnych (bo po raz kolejny nie wpłynęły w terminie środki z Warszawy)?

Radny Gonera pytał też, na jakim etapie jest sprawa przeniesienia PUP do innej siedziby i co robi Powiatowa Rada Zatrudnienia, aby powstrzymać lawinowo rosnące bezrobocie? Zakwestionował przeznaczenie 10 tys. zł na współfinansowanie z miastem Słupskiem Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej dla nauczycieli, pytał o efekty rozmów prowadzonych z wojewodą pomorskim na temat dofinansowania rozbudowy Zespołu Szkół Technicznych w Ustce i wsparcia finansowego słupskiego hospicjum, oraz Domu Pomocy Kryzysowej. Kolejne pytania dotyczyły inwestycji drogowych, przetargów na roboty drogowe i stanu środków na zimowe utrzymanie dróg.

Eugeniusz Dańczak z Dębnicy Kaszubskiej pytał o zalesienia gruntów rolnych, ile złożono wniosków w tej sprawie i jak przedstawia się zabezpieczenie środków finansowych na ten cel?

Radny **Wojciech Lewandowski** – burmistrz Ustki wnioskował, aby zaoszczędzone w 2001 roku środki w budżecie powiatu przeznaczyć na rozbudowę Zespołu Szkół Technicznych w Ustce.

Radny **Jan Siedzik** – także z Ustki interpelował w sprawie parkingu przy starostwie w Słupsku dla radnych

Jolanta Sienkiewicz
Naczelnik Biura Rady Powiatu
Słupskiego

Wspólny zespół opracował mapę edukacyjną

Zawody z przyszłością

Trudna sytuacja na słupskim rynku pracy zmusza władze miasta i powiatu do podejmowania działań zmierzających do ograniczenia bezrobocia. Jednym z nich jest powołanie przez prezydenta Słupska Jerzego Wandzla zespołu do opracowania mapy edukacyjnej miasta i prognozy zawodów, na które będzie zapotrzebowanie w Słupsku i powiecie słupskim do 2010 roku.

W skład siedmioosobowego zespołu weszli specjaliści zajmujący się oświatą, rynkiem pracy, przedstawiciele rzemiosła i lokalnego biznesu. Prace zespołu poprzedziły prowadzone przez cztery miesiące prowadzone w regionie słupskim badania przez Pracownię Badań Rynku i Opinii Publicznej z Koszalina oraz gdańska firmę zajmującą się programami dotyczącymi rynku pracy. Natomiast Zakład Geografii Społeczno - Ekonomicznej i Dydaktyki Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku sporządził na podstawie ankiet przeprowadzonych w 65 zakładach pracy, raport z badań potrzeb kadrowych firm. Przy analizie rynku pracy uwzględniono sytuację w słupskim powiecie ziemskim oraz dodatkowo w powiatach: lęborskim, sławieńskim, człuchowskim i bytowskim.

W latach 1990-1995 liczba likwidowanych miejsc pracy przewyższała liczbę miejsc nowo tworzonych. Na 10 likwidowanych stanowisk powstawało 6 nowych. Absolwenci w latach 1994 -

2000 stanowili średnio 4% ogółu bezrobotnych. Obecnie najbardziej zagrożeni są absolwenci szkół zawodowych, ogólnokształcących, policealnych i średnich zawodowych. Niepokoi również wzrost liczby bezrobotnych z wyższym wykształceniem. Przyczyną jest w dużej mierze niedostosowanie kierunków kształcenia do zapotrzebowania.

Należy dążyć do takiego zreformowania systemu kształcenia, aby szkoły mogli opuszczać absolwenci, którzy nie będą mieli problemów ze znalezieniem pracy. Potrzebne są zmiany struktury kształcenia, opracowanie programu kształcenia praktycznego w oparciu o zakłady pracy i dobrze wyposażone szkolne pracownie. Podstawowym zadaniem szkoły zawodowej ma być stworzenie warunków do nabycia przez ucznia kwalifikacji. Zgodnie z wprowadzonymi zmianami, uczniowie po zakończeniu nauki zdawaliby egzamin państwowy na tytuł zawodowy.

ciąg dalszy na str. 6



Czy wybrane zawody spodobają się młodym mieszkańcom powiatu?

Potrzebne jest również wprowadzenie do programów nauczania elementów doradztwa edukacyjnego oraz zawodowego, przy ścisłym współdziałaniu z urzędami pracy. **Ocenia się, że tylko 20% ludzi będzie miało szansę wykonywać ten sam zawód przez cały okres swojej aktywności zawodowej. Dlatego należy zachęcać młodzież do kształcenia się i zdobywania kwalifikacji przez całe życie. Kwalifikacje zawodowe są dziś towarem, który należy dobrze „sprzedać”, a kształcenie ustawiczne będzie zwiększać szansę na zatrudnienie i dobrą pracę.**

Z badań przeprowadzonych przez Instytut Geografii PAP w Słupsku w 65 zakładach pracy regionu słupskiego wynika, iż pracodawcy na pierwszym miejscu stawiają kwalifikacje zawodowe i to najlepiej w zakresie różnych specjalności oraz doświadczenie i odpowiednie cechy osobowości. Po za tym za najistotniejsze uznali umiejętność organizacji miejsca pracy, obsługi komputera, urządzeń biurowych, maszyn i urządzeń w przemyśle. Inne ważne cechy dobrego pracownika to uczciwość, dyspozycyjność i dobry stan zdrowia.

Na podstawie przeprowadzonych badań sporządzono wykaz zawodów z przyszłością, a więc takich, na które będzie zapotrzebowanie. Te zawody to: **chemik, ekonomista, inżynier elektryk, inżynier - mechanik, inżynier samochodowy, inżynier - technolog drewna, inżynier programowania obrabiarek numerycznych, elektromonter, informatyk, księgowy, ekonomista, radca prawny, analityk finansowy, profesor, nauczyciel językoznawca, specjalista ds. sprzedaży i marketingu, specjalista ds. poligrafii, specjalista stylizacji i konstrukcji obuwia, specjalista produkcji wyrobów z laminatu, pilot wycieczek zagranicznych, agent ubezpieczeniowy, elektromonter, spawacz, palacz kotłów wysokoprężnych, elektryk samochodowy, kierownik budowy, kierowca z uprawnieniami, licencjonowany agent ochrony, montażysta obuwia, masarz - wędzarczyk, malarz, blacharz, operator koparki, pracownik instalacji sanitarnych, sprzedawca, stolarz, szklarz, mechanik maszyn i urządzeń, ślusarz narzędziowy, tapicer, tokarz, robotnik przetwórstwa rybnego, goniec, бага-**

żowy, portier, sprzedawca na stacji paliw, kosmetyczka, fryzjer - stylistka, wizażysta, laborantka, szwaczka, prasowaczka i krawcowa.

Zmniejszy się w najbliższym czasie, według przewidywań zespołu, zapotrzebowanie na zawody: pracownik kolei, stolarz meblowy, technik-leśnik, technik-rolnik, nauczyciel nauczania początkowego i przedszkolnego, rybak, kowal, robotnik stocznioowy, robotnik obróbki skóry, rolnik upraw polowych i produkcji zwierzęcej, ogrodnik, pracownik bez kwalifikacji.

Tyle prognozy i przewidywania. A co mówi praktyka, na jakie zawody było największe zapotrzebowanie w 2001 roku (według ofert zgłoszonych w Powiatowym Urzędzie Pracy w Słupsku)? **Największym wzięciem cieszyli się krawcy (224 oferty), sprzedawcy (205), spawacze (120), obuwnicy-szwacze (115), stolarze budowlani (102), kucharze (84), murarze (69), sprzątaczkę i kelnerzy (po 46). Poza tym po kilkanaście ofert pracy było dla agentów ubezpieczeniowych, nauczycieli języków obcych, przedstawicieli handlowych, barmanów i kelnerów. Brakowało ofert pracy biurowej oraz dla nauczycieli nauczania początkowego i ponadelementarnego.**

Wniosków jest kilka. Przede wszystkim można zauważyć, że dzisiaj nawet „dobry” dyplom nie chroni przed bezrobociem. Należy cały czas poszerzać swoje kwalifikacje i liczyć się z koniecznością zmiany zawodu. Szczególnie jest to niezbędne w rejonie Słupska, gdzie coraz trudniej znaleźć jakiegokolwiek zatrudnienie. Do poszukiwania pracy i umiejętnego sprzedawania swojej wiedzy powinna przygotowywać już szkoła. To ułatwiłoby z pewnością młodym ludziom start w dorosłe życie, którego nie powinni rozpoczynać od „posady” bezrobotnego.

Na szczęście słupska młodzież, znająca coraz lepiej realia lokalnego rynku pracy, jest gotowa do poszerzania i zmiany kwalifikacji, a także zmiany miejsca zamieszkania w poszukiwaniu zajęcia. Zbyt mocno doświadczają skutków bezrobocia i nie chce by stało się ono zjawiskiem przechodzącym z pokolenia na pokolenie.

Marcin Horbowy

Pomoc ubożającemu regionowi

Słupsk

Starosta słupski Stanisław Centrum Rolniczego w Słupsku, dernizacji Rolnictwa, Agencji Rolniczego. Jest to nowa in-
obsługi ważnego działu gospo-

- W czasie przygotowań do reformy administracyjnej państwa władze centralne zapewniały społeczeństwo likwidowanych wówczas województw o stworzeniu szerokiego frontu osłownego, który pozwoli na utrzymanie tendencji rozwojowych w byłych miastach wojewódzkich i całych regionach – pisze starosta w piśmie do wojewody uzasadniającym trafność swojej propozycji. – Słupsk należący przedtem do grupy 46 miast działających w ramach tzw. programu pilotażowego, pozbawiony został wielu funkcji przynależnych ośrodkowi regionalnemu, głównie za sprawą scentralizowania siedzib instytucji w stolicy województwa. W społecznym odczuciu reforma administracyjna przyniosła naszemu regionowi degradację i spowodowała więcej szkód dla środowisk lokalnych aniżeli pożytku. Tym głównie tłumaczyć należy trudności integracyjne z nowym województwem oraz nieustające działania na rzecz tworzenia województwa środkowopomorskiego, bliższego pod wieloma względami mieszkańcom Słupskiego i Koszalińskiego, sprzyjającego rozwojowi i likwidacji katastrofalnego bezrobocia. Dlatego też pozwalam sobie przedstawić pod rozważenie propozycję usytuowania w Słupsku kilku jednostek wojewódzkich, których zakres działania i merytoryczne kompetencje w pełni uzasadniają do posiadania ich siedzib poza terenem miasta wojewódzkiego.

Za utworzeniem Centrum Rolniczego w Słupsku opowiedział się już też Zarząd Oddziału Wojewódzkiego Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa w Słupsku. W piśmie skierowanym również do wojewody pomorskiego pisze on, że „byłe województwo słupskie to region typowo rolniczy, aktualnie o bardzo wysokim bezrobociu. Olbrzymi procent w grupie bezrobotnych stanowią inżynierowie, technicy oraz była kadra ekonomiczna, która ma dzisiaj wielkie problemy ze znalezieniem pracy ze względu na swoje przygotow-

rolniczym centrum?

Kądziela zaproponował wojewodzie pomorskiemu, Janowi Ryszardowi Kurylczykowi utworzenie na które miałyby się złożyć przeniesione tu oddziały wojewódzkie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnego, Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz Wojewódzki Ośrodek Doradztwa i Usług Rolniczych starosty słupskiego mająca pomóc ubożającemu regionowi oraz przyczynić do poprawy warunków, jakim jest jeszcze i długo będzie rolnictwo w województwie pomorskim.



anie zawodowe. Z drugiej strony grunty popegeerowskie są stopniowo zagospodarowywane przez rodzimych rolników indywidualnych lub nowych nabywców. Grunty te po długim odłogowaniu posiadają niską kulturę rolną o nie uregulowanych stosunkach wodno-glebowych, a ich nabywcy oczekują wsparcia wśród doradców i instytucji powołanych do finansowego wspierania przedsięwzięć podejmowanych na obszarach wiejskich. Usytuowanie najważniejszych instytucji obsługujących rolnictwo na tym terenie dałoby zatrudnienie wielu specjalistom o wykształceniu rolniczym i miałyby pozytywny wpływ na rozwój gospodarczy regionu”.

Degradacja miasta Słupska i regionu słupskiego po wprowadzeniu reformy administracyjnej, to jeden z zasadniczych powodów przemawiający za usytuowaniem w Słupsku oddziałów wojewódz-

kich najważniejszych instytucji obsługujących rolnictwo. Ale są też inne jeszcze powody. Region słupski, a ziemie powiatu słupskiego szczególnie, dzięki systematycznie powiększanym tu gospodarstwom indywidualnym, oraz nowoczesnie gospodarującym spółkom zagranicznym, w tym szczególnie holenderskim, stał się w krótkim czasie ponownie **krajowym centrum ziemniaczanym**. Funkcjonuje tutaj wzorowo zorganizowany cały cykl produkcyjno-przetwórczy, poczynawszy od starania dobranych odmian do sadzenia, po odpowiednie przygotowanie gleby, nawadnianie, nowoczesnie zorganizowane przechowywanie i przetwórstwo.

W Karzniczce, w gminie **Damnica** od wielu lat prowadzi działalność **Stacja Oceny Odmian** zajmująca się testowaniem wprowadzanych do upraw nowych odmian ziemniaków i zbóż. **Zasięgiem swego działania obejmuje cały**

region pomorski, jest dobrze przygotowana do wypełniania swych zadań w warunkach wymagającej europejskiej konkurencji. Wieloletnie doświadczenia zdobyte w tej działalności stawiają ją nie tylko w gronie najlepszych w kraju, ale również w gronie liczących się tego typu placówek doświadczalnych w Europie. W tej samej gminie prowadzi działalność stajęca z hodowli najlepszych krów w Polsce i ras świń – Ośrodek Hodowli Zarodowej w Bobrownikach. Jest laureatem wielu krajowych nagród zdobytych na wystawach zwierząt hodowlanych. Ośrodek ten stanowi centrum nowoczesnej hodowli zwierząt gospodarskich, z którego wiedzy i doświadczeń, już w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych korzystali nie

tylko słupscy rolnicy.

Mało się o tym pisze, ale **region słupski to także jeden z największych w kraju i bardzo nowoczesny ośrodek hodowli ryb lososiowatych**. Prowadzi tu działalność wiele gospodarstw, które od dawna spełniają najwyższe wymagania unijne, rozwijają produkcję w oparciu o stosowane najnowsze technologie w światowej gospodarce rybackiej. **W Bożance koło Miastka powstał ośrodek hodowli lososi, który nie ma sobie równych w Europie**. Prowadzące go gospodarstwo „Aquamar” realizuje wiele programów ważnych dla polskiej gospodarki rybackiej. Jest jedynym ośrodkiem w kraju, który posiada doświadczenie w restytucji wielu gatunków ryb.

W Ustce powstaje pierwsza na polskim wybrzeżu aukcja rybna, która ma być wzorem dla innych aukcji w Polsce. Ich

ciąg dalszy na str. 8

powstanie jest niezbędne z uwagi na zbliżającą się integrację Polski z Unią Europejską i konieczność ucywilizowania obrotu rybami w naszym kraju. W Uście działa Krajowa Izba Rybacka, która wnosi duży wkład w kształtowanie nowej polityki rybackiej w Polsce, pierwsza opowiedziała się za dostosowaniem naszego rybołówstwa do unijnego i broni interesów naszych rybaków. Rybołówstwo znajduje się już w sektorze rolnictwa i tak samo jest ważnym działem gospodarki jak uprawa zbóż czy hodowla zwierząt gospodarskich. Z uwagi na rozwój ekologicznej produkcji i preferowanego spożycia ryb, dział ten, podobnie jak hodowla, będzie rozwijany.

Wszystkie te przykłady świadczą, że ziemia słupska przoduje w przygotowaniach naszego rolnictwa do wymagań unijnych. W regionie słupskim wiele gospodarstw chłopskich dawno już powiększyło swój areal i czekają teraz na wsparcie instytucjonalne. Rozwój rolnictwa, oprócz rozwoju turystyki i agroturystyki, o którym przesądza nadmorskie położenie regionu zapisany został w strategii rozwoju wielu gmin, oraz w strategii rozwoju powiatu słupskiego. O takim charakterze gospodarki decyduje też duże, przekraczające 50% upaństwowienie gospodarstw i użytków rolnych, które po upadku pegeerów i zmianie zasad gospodarowania, muszą być ponownie wykorzystane, a pracujący w nich ludzie znaleźć zatrudnienie.

W Słupsku istnieje już sekcja terenowa Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. W Strzelinie k. Słupska od wielu lat funkcjonuje, mający też spore doświadczenie we wdrażaniu nowoczesnych technologii i osiągnięć nauki polskiej – Ośrodek Doradztwa Rolniczego. Nie ma więc potrzeby tworzenia od podstaw tych dwu instytucji. Wystarczy tylko wzmocnić je kadrowo i rozszerzyć ich kompetencje. Trzeba natomiast przenieść oddziały wojewódzkie Agencji Rynku Rolnego oraz Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa. Przemawiają za tym nie tylko względy gospodarcze terenu i postępująca degradacja. W nowoczesnej Europie dawno odchodzi się od lokalizowania ważnych urzędów w jednym ośrodku decyzyjnym, na korzyść lokowania ich w różnych miejscowościach, stosownie do korzyści, jakie może to przynieść prowadzonej polityce i oczekiwań społecznych. Jeśli Słupsk ma poczucie miasta zapomniałego i degradowanego, to tym bardziej mądrym władzom powinno zleżeć, żeby to zmienić.

Z. Babiarsz-Zych

Z PRAC ZARZĄDU

Wspólnie o PUP.

14 stycznia br. na wspólnym spotkaniu Zarządu Powiatu Słupskiego i Zarządu Miasta Słupska debatowano na temat poprawienia warunków funkcjonowania i obniżenia kosztów utrzymania Powiatowego Urzędu Pracy w Słupsku.

Problem nie jest nowy. Omawiano go już podczas wizyty w Słupsku wojewody pomorskiego Jana Ryszarda Kuryliczka, który zadeklarował odda-

pracy by się nie zmieścił - to jednak według prezydenta Jerzego Wandzla, lokalizacja PUP w pobliżu ulicy Leszczyńskiego umożliwi rezygnację z pomieszczeń przy ulicy Fabrycznej.



Objekt przy ulicy Sobieskiego również wymaga remontu, ale w ocenie władz miasta, byłby on tańszy od remontu budynku przy ulicy Jana Pawła II. Ponadto Zarząd Miasta Słupska sugeruje wystąpienie do ościennych samorządów gminnych o partycypację w kosztach utrzymania Powiatowego Urzędu Pracy.

do dyspozycji powiatu - z przeznaczeniem na Powiatowy Urząd Pracy - najpierw całego budynku przy ul. Jana Pawła II, a następnie, zgodnie zresztą z sugestią powiatu - użyczenie dwóch jego pięter (ok. 450 m²). Jednak powiatowe możliwości budżetowe okazały się są zbyt skromne, aby można było z tych ofert skorzystać.

Objekt wymaga gruntownego remontu, a także w przypadku przejęcia, stosownej adaptacji. Jego utrzymanie też nie byłoby tanie. Na pomoc finansową samorządu słupskiego nie można liczyć. Władze miasta nie wykluczają jednak innej pomocy. Samorząd Słupska zaproponował np. użyczenie powiatowi budynku przy ulicy Sobieskiego, po internacie Zespołu Szkół Budowlanych, który zakończy działalność z rokiem oświatowym. Wprawdzie zaproponowane rozwiązanie sprawy kompleksowo nie załatwia - w budynku tym cały urząd

Powiat jest otwarty na każdą propozycję. Wszystkie – zapewnia starosta Stanisław Kądziera - zostaną rozważone i w konsekwencji skorzysta się z rozwiązania najkorzystniejszego.

Nad sprawą tą pracują zespoły powołane przez oba samorzady. Ustalono, że w lutym przedstawia one propozycje rozwiązań.

Wojewoda zapewnił o możliwości zwiększenia dotacji przeznaczonej w roku bieżącym na funkcjonowanie Powiatowego Urzędu Pracy. Z takim wnioskiem wystąpił starosta i starostwo ma być powiadomione o podjęciu takich decyzji.

Aleksandra Grądzka
Wydział Organizacyjno-Prawny

11 stycznia w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Kępicach odbył się III Powiatowy Przegląd Interpretacji Kolęd. Wzięła w nim udział rekordowa liczba uczestników – ponad 280 osób. Impreza dowiodła, że śpiewanie kolęd cieszy się coraz większym zainteresowaniem u uczniów szkół podstawowych i gimnazjów.

*

W dniach 17-20 stycznia w powiecie słupskim przebywała Carin Janeba – z zaprzyjaźnionego powiatu Lauenburg w Niemczech. Ustalano szczegóły zaplanowanych na maj „Dni Powiatu Herzogtum Lauenburg w powiecie słupskim”.

KALENDARIUM

18 stycznia starosta słupski prowadził rozmowy w Warszawie z wiceprezsem EKO-FUNDUSZU oraz prezesem Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w sprawie wsparcia przez te dwa fundusze budowy biorafinerii w Sycewicach.

*

Przewodniczący Rady Powiatu i starosta słupski podpisali w Urzędzie Marszałkowskim w Gdańsku, w obecności marszałka województwa Jana Zarębskiego, program budowy słodowni w Charnowie k/Ustki.

*

22 stycznia odbyło się inauguracyjne posiedzenie, powołanej przy staroście słupskim, Komisji Bezpieczeństwa i Porządku Powiatu Słupskiego.

*

W Lubczewie obchodzono pierwszą rocznicę oddania do użytku nowego Domu Pomocy Społecznej.

*

24 stycznia w Damnicy odbył się II Wojewódzki Przegląd Widowisk Bożonarodzeniowych pn. „Damnackie Betlejki”. Wzięły w nim udział dzieci i młodzież z zespołów edukacyjno-terapeutycznych z województwa pomorskiego.

*

Starosta słupski przyjął dowódcę 22 Bazy Lotniczej z Malborka, ppłk. dypl. pilota Eugeniusza Gardasa, z którym omawiał zabezpieczenie przygotowywanych ćwiczeń wojsk NATO w Redzikowie.

*

25 stycznia w sali Państwowej Orkiestry Kameralnej i Teatru Impresaryjnego w Słupsku podsumowano IV edycję konkursu „Srebrny Niedźwiedź 2001” – Lider Promocji Słupskiej Gospodarki. Najlepszym firmom wręczono statuetki „Srebrny Niedźwiedzia”.

Sytuacja w słupskim Urzędzie Pracy

W nowy rok bez długów

Powiatowemu Urzędowi Pracy w Słupsku udało się przed końcem 2001 roku uregulować prawie 95 procent długów. Miniony rok, niestety podobnie jak poprzednie lata, zamknął się wzrostem bezrobocia w mieście Słupsku i powiecie słupskim.

Bezrobotni, którzy mieli prawo do nabycia uprawnień do zasiłku bądź świadczenia przedemerytalnego chcieli zarejestrować się jeszcze przed końcem ubiegłego roku. Zgodnie bowiem ze znowelizowa-



waną ustawą o zapobieganiu i przeciwdziałaniu bezrobociu od tego roku trudniej będzie uzyskać świadczenie na nowych zasadach. **Dostaną je tylko osoby, którym zostało do wieku emerytalnego nie więcej niż 10 lat, a więc kobiety w wieku 50 lat i mężczyźni 55-letni. Minimalny staż pracy wynosi dla kobiet 30 lat i 35 lat dla mężczyzn. Nowe świadczenie będzie niższe od dotychczasowego. Do końca roku było to 90% emerytury, teraz będzie 80%. Maksymalnie może ono być równe dwukrotności zasiłku dla bezrobotnych, czyli obecnie kwocie 953 zł 40 gr.**

Zmiany te spowodowały prawdziwe „obłężenie” słupskiego Urzędu Pracy. W grudniu zarejestrowano na zasiłki i świadczenia przedemerytalne aż 431 osób. Również w tym czasie przyjęte zostały 254 wnioski od osób ubiegających się o świadczenie dla pracowników byłych PGR, z których tylko 19 rozpatrzono pozytywnie. Po przyjęciu nowych kryteriów, według których o świadczenie to może ubiegać się 50-letnia kobieta z 20-letnim stażem pracy (w tym 10 lat na pełnym etacie w PGR) i 55-letni mężczyzna z 25-letnim stażem pracy (w tym 10 lat w PGR) wnioski te będą rozpatrywane jeszcze raz

bez potrzeby ponownego udziału osoby zainteresowanej.

Dzięki temu, iż w 2001 roku o 600 mln zł została powiększona przez Sejm rezerwa budżetowa, której część skierowano na Fundusz Pracy, jeszcze w grudniu w 95% spłacono zobowiązania Powiatowego Urzędu Pracy wobec wierzycieli; 2,2 mln zł przekazano do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych tytułem składek zdrowotnych za bezrobotnych bez prawa do zasiłku, 2,6 mln zł wypłacono pracodawcom tytułem prowadzenia przez nich praktyk zawodowych dla uczniów (długi tu sięgały jeszcze 2000 roku), 1,8 mln zł zapłacono za organizację prac interwencyjnych i 800 tys. zł dla organizatorów robót publicznych.

Wnioski nie zrealizowane z przyczyn formalno - prawnych w końcu ub. roku, realizowane będą w roku bieżącym, oczywiście po otrzymaniu środków na ten cel. Podmioty gospodarcze ubiegając się o refundację muszą wykazać swą płynność finansową i nie zalegać ze swoimi zobowiązaniami (między innymi wobec ZUS-u).

Niekorzystnie natomiast wygląda ubiegłoroczna statystyka. O ile na koniec grudnia 2000 roku w PUP zarejestrowanych było 19 608 bezrobotnych (8345 z miasta Słupska i 11263 z powiatu), **to na koniec grudnia 2001 roku liczba ta wzrosła do 23 416 osób (10340 z miasta i 13076 z powiatu). W ciągu roku bezrobocie wzrosło o prawie 20%, a stopa bezrobocia przekroczyła 27%. Spośród 23416 bezrobotnych tylko 5209 osób pobiera zasiłek.**

Przyznana w 2001 roku kwota 3 967 600 zł na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu po podzieleniu dała tylko 69,44 zł na jednego bezrobotnego. Tymczasem najniższy miesięczny koszt robót publicznych to 899 zł, stażu 800 zł, umowy absolwenckiej 400 zł, a prac interwencyjnych 412 zł. W związku z tak małą ilością środków przyznanych na 2001 rok do prac interwencyjnych skierowano tylko 281 osób, do robót publicznych 373, na rozpoczęcie działalności gospodarczej udzielono 57 pożyczek, na szkolenia i staże skierowano 830 bezrobotnych.

**Marcin Horbowy
Powiatowy Urząd Pracy**

Po śnieżnej i mroźnej zimie przyszło nagle ocieplenie:

Niszczycielski żywioł łamał drzewa i podtapiał pola

W wyniku gwałtownego ocieplenia w ostatniej dekadzie stycznia, w całym kraju, szybko zaczął topnieć śnieg, puszcząć lód i przybywało wody. Zjawisko to nie ominęło również rzek powiatu słupskiego: Słupi, Łupawy, Skotawy i Wieprzy. Rosło zagrożenie powodziowe. Podwyższył się poziom morza spowodowany napływem wód z rzek oraz niekorzystnym silnym wiatrem.

W powiecie słupskim wprowadzono pogotowie przeciwpowodziowe, a następnie alarm przeciwpowodziowy. Dyżuro-

ków w Kępicach, trzeba było usuwać zatory spowodowane wywrotami drzew przy



wały - Powiatowy Komitet Przeciwpowodziowy i Powiatowe Centrum Zarządzania Kryzysowego. Na posiedzeniach zbierał się Sztab Kryzysowy. W pełnej gotowości znajdowały się wszystkie służby ratownicze. Trwał nieustanny monitoring wód powiatu. **Jednak niszczycielski żywioł spowodował szkody. W dniach 27-29 stycznia w wyniku ulewnych deszczy i wichur zniszczeniu uległy drzewostan, sieć energetyczna oraz słabsze budynki. Podtopione zostały tereny wzdłuż dorzecza Słupi i Łupawy. Trzeba było zabezpieczyć wały przeciwpowodziowe w Smołdzinie, walczyć o utrzymanie drogi powiatowej na odcinku Krzynia – Krzynka oraz zмагаć się z likwidacją lokalnych podtopień piwnic, pól i obiektów użyteczności publicznej.**

Według informacji otrzymanych z urzędów gmin sytuacja w powiecie słupskim przedstawiała się następująco: **W gminie Słupsk**, w Bruszkowie Wielkim wiatr zerwał dach z 1/3 budynku świetlicy wiejskiej, w Siemianicach uszkodzeniu uległ dach na jednym z budynków mieszkalnych, w Bruszkowie Małym wiatr także zerwał dach z jednego budynku mieszkalnego. **W mieście i gminie Kępice** podtopieniu uległa czyszczalnia ście-

rowy w Kępicach, trzeba było usuwać zatory spowodowane wywrotami drzew przy

moście, podtopione zostały piwnice przez wodę gruntowe, rowy melioracyjne wypełnione wodą podtopiły pola, łąki i lasy. **Nastąpiła przerwa w dostawie energii elektrycznej u ok. 20% odbiorców**, zanotowano nieliczne ubytki w pokryciach dachowych. **W gminie Główny** rzeka Łeba podtopiła łąki między Cecenowem a Izbicą. **Również w Wolini, Dargolezie i Pobłociu** przepełnione rowy i stawy podtopiły łąki. **W gminie Kobylnica** rzeka Słupia podtopiła użytki rolne, odnotowano jednostkowe zalanie piwnic, drobne awarie elektryczne. **Jednostki OSP** zmuszone były usuwać wywroty drzew i wypompowywać wodę z piwnic. **W Uście** nieznacznie podniósł się poziom wody w Słupi, ale nie zanotowano większych szkód. **W gminie Ustka**, w Charnowie lustro wody Słupi utrzymywało się na wysokim poziomie. **W gminie Potęgowo** na 21 sołectw w 10 wystąpiły przerwy w dostawie energii elektrycznej. Nie zgłaszano poważniejszych zagrożeń powodziowych. **W gminie Smołdzino** do prowadzonych prac przy naprawie wałów uszkodzonych przez bobry, trzeba było użyć ciężkiego sprzętu. **W gminie Damnica** podniósł się stan wody na Łupawie. **W Głodowie** zamknięto drogi na

trzy godziny w celu przepuszczenia nadwyżki wody z podtopionych pól. Wystąpiły przerwy w dostawie energii elektrycznej. **W Domaradzu** bez większego rezultatu pompowano wodę z podtopień, 12 rodzin zostało podtopionych. **W gminie Dębica Kaszubska** wystąpiły trudności na drodze Krzynia – Krzynka, ale nie potrzebna była większa pomoc z zewnątrz. **Usuwno wiatrołomy.** **W miejscowościach Jawory, Gogolewo, Gogolewko, Dobra, Łysomice** wystąpiły przerwy w dostawie energii elektrycznej.

Ogółem w powiecie było wyłączonych 215 stacji transformatorowych, prawie połowa obszaru powiatu przez okres kilku godzin pozbawiona była dostaw energii elektrycznej i łączności. Dzięki zaangażowaniu wszystkich sił ratowniczych, sprzętu, właściwej organizacji działań w gminach, starostwie oraz służbach zespolonych, w krótkim czasie udało się przywrócić normalny rytm życia. 2 lutego można było odwołać już stan pogotowia.

Ze zdarzeń, które miały miejsce, nasuwają się wnioski: nie należy oszczędzać na ratownictwie, siły i środki muszą być w stałej gotowości do działania. Regulacji wymaga rzeka Słupia. Należy przystąpić do monitoringu dorzeczy i rzek powiatu słupskiego.

Józef Tejc
Zdjęcia: J. Maziejuk



Gmina czysta i zdrowa

Przedstawiamy przygotowaną przez Miejską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Słupsku ocenę stanu sanitarnego gminy Ustka.

Sytuację epidemiologiczną w gminie Ustka ocenia się jako dobrą, nie odbiegającą od sytuacji w latach poprzednich. W ostatnim czasie zarejestrowano jedynie zwiększoną ilość chorób wieku dziecięcego (ospa wietrzna, świnka, różyczka). **Mimo, że w powiecie słupskim wystąpiła ewidentnie zwiększona liczba zachorowań na wirusowe zapalenie opon mózgowo-rdzeniowych, w gminie Ustka odnotowano tylko jedno takie zachorowanie.** W 2001 roku nie wystąpiły zbiorowe zatrucia pokarmowe. Zanotowano jedynie indywidualne zatrucia (16 przypadków), ospy wietrznej (30 przypadków), różyczki (11 przypadków), wirusowe zapalenie wątroby typu C (2 przypadki), świnki (16 przypadków), świerzbu (6 przypadków), zatrucia lekami (2 przypadki).

Czystość powietrza atmosferycznego ocenia się jako bardzo dobrą. Podstawowe zanieczyszczenia dwutlenkiem siarki i, dwutlenkiem azotu, i pyłem zawieszonym, utrzymują się znacznie poniżej dopuszczalnych norm. **Zaopatrzenie gminy w wodę do picia i na potrzeby gospodarcze jest dobre. Wszystkie miejscowości posiadają centralne zaopatrzenie w wodę. Jakość wody do picia z większości wodociągów nie budzi zastrzeżeń.** Zanotowano jedynie nieznaczne przekroczenia zawartości związków żelaza i manganu oraz mętności w wodzie z wodociągów publicznych w Gąbinie, Modlinku i Machowinie. Ostatnio wprowadzono zastrzeżone normy na zawartość tych wskaźników w wodzie do picia i na potrzeby gospodarcze.

Badania przeprowadzone w okresie 1.4. – 26.09. 2001 roku wykazały, że woda w kąpieliskach morskich w Orzechowie, Poddąbiu, Dębinie i Rowach odpowiada wymogom rozporządzenia Ministra Zdro-

wia. Stan sanitarny plaż i terenów przyplażowych w Rowach i Poddąbiu ocenia się jako dobry. W dalszym ciągu brakuje jednak zaplecza sanitarnego przy kąpieli-

jest w sposób prawidłowy. Odpady wywożone są na wysypisko Zakładu Eksploatacji Wysypiska Miejskiego i Gazyfikacji Bezzprzewodowej w Bierkowie. **Wdro-**

żono częściowo selekcję odpadów poprzez ustawienie na terenach publicznych pojemników na odpady z tworzyw sztucznych i szkła. W 2001 roku zamknięto wysypiska śmieci w Starkowie, Duninowie, Charnowie, a w latach poprzednich wysypisko Objazda I i wylewisko w Wytownie. Problem zostanie całkowicie rozwiązany po przeprowadzeniu rekultywacji tych wysypisk oraz tego wylewiska.

Usługi medyczne realizowane są w gminie w obiektach byłych ośrodków zdrowia w Objeździe-Bałamątku i Zaleskich przez NZOZ w Ustce. Warunki higieniczne tych usług nie budzą zastrzeżeń, mimo że obiekty te nie spełniają wymogów określonych w Rozporządzeniu Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 21 września roku.

Ogólny stan sanitarno-techniczny obiektów żywnościowych poprawia się z roku na rok. Postęp techniczny w

przemysle spożywczym spowodował, że wzrosła dostępność nowych maszyn i urządzeń, nowoczesnych rozwiązań technologicznych i wysokiej klasy materiałów opakowaniowych. Poprawiły się wygląd zewnętrzny obiektów i estetyka obiektów gastronomicznych oraz handlowych. W 2001 roku obiekty sezonowe przed dopuszczeniem do eksploatacji musiały okazać niekwestionowany wynik badania wody. Dzięki temu ustrzeżono się zakażeń przez wodę (w miejscowościach sezonowych część sieci wodociąg dalszy na str 12



Rowy z lat siedemdziesiątych



i... w roku 2002

skach niezorganizowanych w Orzechowie i Dębinie.

Zdecydowanie poprawiono w gminie gospodarkę ściekową. Niewątpliwym osiągnięciem jest skanalizowanie i podłączenie do oczyszczalni ścieków w Rowach miejscowości Rowy, Poddąbie, Dębina, Bałamątek, Objazda, Gąbino, Dominek, Wytowno, Machowinko oraz do oczyszczalni ścieków w Ustce - miejscowości: Przewłoka, Orzechowo, Orzechowo-Zapadłe, Wodnica i Duninowo. Gospodarka odpadami stałymi prowadzona

ciągowej jest nieużywana przez ponad 6 miesięcy i może ulegać zakażeniom).

Według obowiązujących przepisów sanitarnych każdy obiekt prowadzący obrót środkami spożywczymi winien być podłączony do sieci wodnokanalizacyjnej. **Konsekwentnie prowadzona polityka sanitarna zaowocowała dobrym stanem sanitarno-technicznym powstających obiektów żywieniowych. W powiecie słupskim nie toleruje się sprzedaży ulicznej, chodnikowej i na poboczach dróg. Żywność oferowana w placówkach handlowych i gastronomicznych była zdrowa. Przy każdym podejrzeniu o możliwości wystąpienia drobnoustrojów chorobotwórczych stosowane były radykalne działania, z zamknięciem obiektów włącznie.**

Mimo wysiłku służb sanitarnych nie udało się wyeliminować wszystkich negatywnych zjawisk i nieprawidłowości sanitarnych. Większość uchybień była wynikiem nie przestrzegania obowiązujących przepisów przez personel i właścicieli niektórych obiektów.

Konieczne jest kompleksowe podejście do problemu usuwania śmieci i odpadów poprodukcyjnych z obiektów zlokalizowanych na terenach wiejskich - szczególnie w miejscowościach wczasowych, gdzie ilość wytworzonych śmieci w sezonie letnim wzrasta wielokrotnie. Na 272 przeprowadzone kontrole sanitarne, 75 było negatywnych. Za stwierdzone uchybienia nałożono 60 mandatów karnych, wydano 4 decyzje o zamknięciu obiektu i 52 zezwolenia na działalność dla nowych dzierżawców.

Nadzór z zakresu higieny pracy prowadzono w 11 zakładach. Sprawdzone stan higieniczno-sanitarny obiektów i zapleczka socjalno-sanitarne, stosowane technologie i określano rodzaje badań i pomiarów czynników szkodliwych występujących w środowisku pracy. Zwracano też uwagę na przestrzeganie terminowości wykonywania badań środowiskowych, czy zatrudnieni pracownicy mają zapewnioną profilaktykę lekarską itp. W czasie prowadzonych kontroli nie stwierdzono nieprawidłowości w tym zakresie.

W 2001 roku w gminie Ustka nie stwierdzono przypadku chorób zawodowych. W środowisku pracy występowały czynniki szkodliwe i uciążliwe: pyły przemysłowe, pyły pochodzenia zwierzęcego i roślinnego, pyły mas plastycznych, nadmierny hałas, wibracje, pole elektromagnetyczne. W zakładach pracy, w których stwierdzono brak aktualnych badań środowiskowych, zostały wydane decyzje przez Inspektora Sanitarnego nakazujące

przeprowadzenie takich badań. W przypadku przekroczenia obowiązujących norm określających dopuszczalne stężenia i natężenia czynników szkodliwych dla zdrowia i uciążliwych, wydano 3 decyzje nakazujące wyeliminowanie tej szkodliwości.

Ogólny stan sanitarno-techniczny nadzorowanych przez Sekcję Higieny Dzieci i Młodzieży obiektów oświatowych (6 szkół podstawowych, 1 gimnazjum i Dom Pomocy Społecznej) z roku na rok ulega znacznej poprawie, większość prac remontowych (malowanie sal dydaktycznych, sanitariatów, renowacja stolarki, wymiana podłóg, renowacja mebli szkolnych, utwardzenie podjazdów, wytyczenie chodników, wydzielenie prawidłowo urządzonych boisk szkolnych) zostało wykonanych z inicjatywy dyrektorów szkół, bez decyzji inspektora sanitarnego. **W ramach pełnionego nadzoru wydano 1 decyzję nakazującą poprawę stanu technicznego. Dwie szkoły nie mają warunków do prowadzenia zajęć z kultury fizycznej. Nie stwierdzono niedociągnięć technicznych i sanitarnych w trzech stołówkach szkolnych. W jednej stołówce zakwestionowano jadłospis dekadowy z uwagi na niedobory białka, wapnia, witaminy B i niewłaściwe zestawienie potraw. Ponadto ustalono, iż około 600 uczniów objętych jest różną formą dożywiania (obiady 1-daniowe, obiady pełne, 2 - daniowe, bułka, jogurt i owoce). W znacznej mierze posiłki te refundowane są przez Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.**

Działania dotyczące Sekcji Oświaty Zdrowotnej i Promocji Zdrowia koncentrowały się w 2001 r. na środowisku dzieci i młodzieży. We współpracy z pedagogami i szkolną służbą zdrowia zrealizowano 3 programy edukacyjno-zdrowotne w szkołach podstawowych i gimnazjach: „Radosny uśmiech, radosna przyszłość”, „Czas przemian”, „Profilaktyka WZW typu „B”, oraz 3 programy w szkołach ponadpodstawowych: „Twój piękny uśmiech”, „Profilaktyka wad cewy nerwowej na tle niedoboru kwasu foliowego”, „Profilaktyka zakażeń HIV / AIDS”. Dla ogółu mieszkańców były przeznaczone programy „Profilaktyka jaskry”, „Zapobieganie i zwalczanie palenia tytoniu”, „Profilaktyka chorób zakaźnych”. Realizując te programy rozprowadzono w gminie Ustka 8500 ulotek, broszur, składanek i plakatów.

Materiał nadesłany przez Miejską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną w Słupsku

Dawcy krwi ratują życie



25-lecie istnienia obchodził Klub Honorowych Dawców Krwi w Kępicach. Powstał w 1976 roku, najpierw działał przy Garbarni, od 1998 roku rozwija aktywną działalność przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury. Skupia 51 członków, w tym 6 kobiet. Każdy oddał przeciętnie już po dwa litry krwi. W sumie kępicki klub ma na swoim koncie oddanych już 96 litrów krwi. Jest to najlepszy wynik w całym okręgu słupskim.

Prezesem klubu od 1995 roku jest **Jerzy Flegel**. Kiedyś był garbarzem, od kilku lat jest na emeryturze. On sam oddał w swoim życiu już 53 litry krwi. Niestety, zbliża się do 60-tych, a po tym okresie nie powinno oddawać się już krwi. Był dwukrotnie odznaczany.

Kępicki klub jest znany z organizacji wielu imprez sportowo-rekreacyjnych adresowanych do całych rodzin. Organizuje m.in. kuligi, zawody tenisa stołowego, turnieje szachowe i warcabowe. Od kilku lat członkowie klubu wygrywają spartakiady rejonowe i wojewódzkie HDK. (z)

Na zdjęciu: Prezes Jerzy Flegel i puchary zdobyte przez honorowych dawców krwi z Kępic.

Marginalizowanie miasta i powiatu

Opinia powiatu słupskiego w sprawie „Minimalnego planu zabezpieczenia ambulatoryjnej opieki zdrowotnej dla ubezpieczonych w Kasach Chorych na 2002 rok dla obszaru województwa pomorskiego”.

Minimalny plan zabezpieczenia ambulatoryjnej opieki zdrowotnej dla ubezpieczonych w Kasach Chorych na 2002 rok opiniujemy negatywnie. Zwiera on sporo danych o stanie obecnym (zabezpieczenie POZ) oraz przyszłym (specjalistyką). Jakiegokolwiek wnioski z nich może wyciągać tylko ten, kto szczegółowo zna potrzeby pacjentów. Z tego powodu w trybie pilnym zasięgnęliśmy opinii w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Słupsku, u kilku lekarzy świadczących usługi lekarza rodzinnego i specjalistów. Po pierwszym roku Kasa Chorych nie wyraziła zgody na podpisanie umów na tzw. wysoką specjalistykę, na którą zapotrzebowanie w naszym środowisku jest duże.

Oznacza to, że nasi pacjenci będą zmuszeni dojeżdżać do Trójmiasta. Do poradni tych, z którymi nie podpisano umów należą np. specjalistyczna poradnia przeciwgruźlicza dla dorosłych i poradnia urologiczna. Szczególnie ta ostatnia dysponuje wysokiej jakości zapleczem i specjalistami. Umowa ze specjalistyczną poradnią endokrynologiczną wprawdzie istnieje, ale wartość punktu proponowana przez Kasę jest dwukrotnie niższa niż skromnie kalkulowana – a to oznacza dla niej zagrożenie. Minimalny plan zabezpieczenia przesłany przez Lekarza Wojewódzkiego zakłada istnienie tzw. poradni powiatowych, a to oznacza w dalszym ciągu marginalizowanie miasta Słupska i powiatu słupskiego.

Po drugie, w sprawie podstawowej opieki zdrowotnej, podane liczby nie mówią nic istotnego. Bardziej jesteśmy zainteresowani tym, jak POZ ma funkcjonować w warunkach finansowania mniejszego niż w roku ubiegłym i to o 10 % przy zwiększeniu do 3000 pacjentów na jednego lekarza. Nie ma nawet mowy o jakiegokolwiek inflacji, nie wspominając o tzw. ustawowych 203 zł, których pracownicy domagają się coraz natarczywiej.

Zmniejszenie obciążenia lekarza POZ poprzez ujęcie mu niektórych specjalistyk nie przysporzy dochodu, gdyż są to kosz-



Fot. J. Młachowski

ty istotnie liczące się w przeciętnej praktyce.

Kasa Chorych pozostała przy zamiarze sprzed dwu lat i znacznie zmniejszyła finansowanie pacjenta w POZ (wówczas żądała wydania 40% środków na diagnostykę i specjalistykę, następnie wycofała się do poziomu 21 %, czyli ogólnie przyjętego, ale niewykorzystane pieniądze zabrała). Upadł wówczas Ośrodek Zdrowia w miejscowości Zaleskie, a kilka innych ośrodków stanęło na krawędzi bankructwa. Za mniejsze pieniądze zakłada się też całodobowe czuwanie lekarza rodzinnego nad swoim pacjentem.

Bardzo nas interesuje także przekazywanie obiektów, w których odbywa się praktyka lekarza rodzinnego, głównie na wsiach. Urząd Marszałkowski chce zyskać

sprzedając je lekarzom. Ci boją się zdekapitalizowanych budynków, a gminom nie przekazano ich, pomimo wielokrotnych wystąpień starostwa w tej sprawie. Na zadane na jednym ze spotkań z przedstawicielem Kasy pytanie, czy w stawce kapitacyjnej zawarte są pieniądze na remonty ośrodków, padła odpowiedź, że nie! Są to pieniądze tylko na bezpośrednie koszty leczenia.

Od połowy 2001 roku pojawiło się około 10 % pacjentów zerowych. Nadal problem ten jest nierozwiązany i nadal jest obniżane o tyle finansowanie POZ. Bardzo nas także interesuje, kto będzie płacił za wezwania pogotowia, do czego publicznie zachęcał minister zdrowia? Czy także lekarz POZ? Pragniemy przypomnieć, że wyjazdy te były dotychczas ograniczone do koniecznych i wynikających z ustawy (wypadki), a lekarz rodzinny, który nie wyjechał do swojego pacjenta z powodów obiektywnych, płacił Pogotowiu za taką usługę niemal dwuletnią stawkę kapitacyjną.

Dane tabelaryczne ukrywają podstawowe problemy, a na poziomie powiatu, w bliskim kontakcie z pacjentem, są one najostrzej widziane. W „Planie zabezpieczenia ambulatoryjnej opieki zdrowotnej

dla ubezpieczonych w Kasach Chorych na 2002 rok dla obszaru województwa pomorskiego” nie oczekujemy suchych danych, ale rzetelnej oceny sytuacji POZ i specjalistyki. Jesteśmy pełni niepokoju takim planowaniem naprawy finansów, w którym nie dostrzega się rzeczowego ujęcia potrzeb narastających z każdym kolejnym rokiem funkcjonowania reformy. Wynika z tego, że gigantyczne zadłużenie ma jak zwykle spłacić pacjent. Czy w tej sytuacji jedyną satysfakcją ma być wiadomość o odwołaniu Dyrektora Pomorskiej Kasy Chorych w Gdańsku?

Opinia ta została przesłana w styczniu br. do Wydziału Spraw Społecznych Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku.(z)

Ministerstwo Kultury wyjaśnia:

Nie ma podstaw do uznania decyzji za nieważną

31 grudnia 2001 roku wszedł w życie przepis znowelizowanej ustawy o bibliotekach z 27 lipca 2001 roku, zakazujący łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi (art. 13, Dz. U. Nr 129, poz. 1440). W związku z tą zmianą, zaszła wątpliwość, czy dotychczasowe biblioteki gminne działające w ramach instytucji kultury (np. Gminnych Ośrodków Kultury), należy wydzielać, czy mogą one dalej działać na dotychczasowych zasadach?



Wyjaśnienie w tej sprawie wójtowi gminy Damnica Grzegorzowi Jaworskiemu, który miał m.in. takie wątpliwości, przesłał Departament Książki z Ministerstwa Kultury w Warszawie. W piśmie z 28 grudnia 2001 r. skierowanym do wójta czytamy: „W nawiązaniu do Pana pisma z dnia 27 listopada br. Departament Książki uprzejmie informuje, że stosownie do przepisów art. 19 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 roku o bibliotekach (Dz. U. Nr 85, poz. 539, z późn. zmianami) gmina organizuje i prowadzi co najmniej jedną gminną bibliotekę publiczną, wraz z odpowiednią liczbą filii i oddziałów oraz punktów bibliotecznych”.

Z art. 18 ust. 2 cytowanej ustawy o bibliotekach wynika, że „Bibliotekami publicznymi są zorganizowane w formie instytucji kultury Biblioteka Na-

rodowa oraz biblioteki jednostek samorządu terytorialnego”.

Dotychczasowe przepisy ustawy o bibliotekach w związku z przepisami art. 21 ust 1 ustawy z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 1988 r. Nr 110, poz. 721, późn. zmianami) dawały możliwość łączenia bibliotek z innymi instytucjami kultury.

Zmieniony art. 13 ustawy o bibliotekach z 27 lipca 2001 r. (Dz. U. Nr 129, poz. 1440) stanowi, że „Biblioteki publiczne nie mogą być łączone z innymi instytucjami oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi”. Ponieważ przepis ten wchodzi w życie 31 grudnia 2001 r., to zgodnie ze stanowiskiem Departamentu Prawnego, przedstawionym w piśmie z dnia 23 listopada 2001 r. DP.024/292/o1/MD, należy przyjąć, iż instytucja kultury realizująca zadania biblioteki spełnia dyspozycję z art. 19 prowadzenia przez gminę co najmniej jednej gminnej biblioteki publicznej.

„W dalszym ciągu, posilkując się opinią Departamentu Prawnego, informujemy, że nie ma podstaw do uznania wydanej już decyzji o utworzeniu wspólnej instytucji kultury za nieważną w świetle dotychczasowych przepisów prawa”.

W przypadku podjęcia decyzji o podziale instytucji kultury, w skład której wchodzi biblioteka, organizator jest zobowiązany na 3 miesiące przed wydaniem aktu o podziale instytucji podać do publicznej wiadomości informację o zamiarze i przyczynach takiej decyzji. Stanowi o tym przepis art. 18 ust. 2 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. (z)

Dlaczego w znowelizowanej ustawie o bibliotekach z 1997 roku wprowadzono zapis o zakazie łączenia bibliotek publicznych z innymi instytucjami kultury oraz z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi? Odpowiedź jest prozaiczna. W celu zahamowania, trwającego od kilku lat, i biorącego się głównie z biedy, procesu likwidacji bibliotek.

Dane statystyczne są alarmujące. Przytaczaliśmy je już w artykule „Bibliotekarz – to piękny zawód” Elżbiety Niechnerowicz w październikowym numerze „Powiatu Słupskiego”. Otóż, w ostatnich 10 latach liczba bibliotek w Polsce zmalała o ponad 1300, w tym samym czasie zlikwidowano też kilkanaście tysięcy punktów bibliotecznych. Z 17,5 tys. punktów bibliotecznych w roku 1990 do 1999 roku przetrwało już tylko 2800. Nie jest to pełny obraz tego co się stało z polskimi bibliotekami, bo następne lata przyniosły dalsze straty w wyniku m.in. praktykowanego przez samorządy (dla oszczędności) łączenia bibliotek z innymi instytucjami – ośrodkami sportu i rekreacji, gminnymi ośrodkami kultury, z bibliotekami szkolnymi lub włączania ich do struktur urzędu gminy. Wszystko to - jak pokazuje praktyka - nie sprzyja rozwojowi czytelnictwa w Polsce i upowszechnianiu książki - jednego z najważniejszych dóbr kultury.

Straty oceniono jako ogromne, gdyż jeszcze nie tak dawno Polska miała jedną z najbardziej rozbudowanych sieci bibliotek i to zwłaszcza w małych miasteczkach i wsiach, na co pracowano blisko 200 lat! Mechanizm likwidowania bibliotek i punktów bibliotecznych przynosił ewidentne straty. Natomiast łączenie bibliotek z innymi instytucjami kultury powodowało najczęściej, że biblioteka przestawała bezpośrednio podlegać samorządowi, ten nie brał już za nią odpowiedzialności, a to w konsekwencji prowadziło też do rychłej jej likwidacji, a w najlepszym wypadku – vegetacji.

Powszechnie znane są przypadki, że bibliotekom wiejskim i miejskim generalnie brakuje pieniędzy nie tylko na utrzymanie obiektu, etatu bibliotekarki, działalność upowszechnieniową, ale także na to, co jest niezbędne i najważniejsze - zakup książek na uzupełnianie księgozbioru. Od dawna, niemal we

Biblioteki – skarbnica kultury

wszystkich bibliotekach, nie są przestrzegane ilościowe wymogi co do zakupu nowości książkowych.

Spychanie, bardzo często z konieczności dyktowanej ogólną biedą, bibliotek do roli mało znaczących placówek kultury, powodowało, że o ich potrzebach w

żyć warunki powszechnego dostępu Polaków do elektronicznych systemów informacyjnych.

To wszystko wymaga pieniędzy i nowego podejścia do roli bibliotek. **Przed wszystkim zaś – poważnego traktowania jako niezastąpionej w upowszech-**

tek! Liczba ta oznacza, że większość powiatów, pomimo 3-letniego już istnienia tego ustawowego obowiązku, nie ma bibliotek. Nie ma jej również powiat słupski!

Utrzymanie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Słupsku kosztuje rocznie samorząd 2,2 mln złotych. Powiat liczy tyle samo mieszkańców, co Słupsk, należy zatem założyć, że tyle samo co samorząd miejski kosztować będzie utworzenie biblioteki powiatowej - gdyby zapadła taka decyzja. A zapadła kiedyś musi! Skąd zatem wziąć na to pieniądze? **Znowelizowana ustawa o bibliotekach mówi, że nie wolno łączyć bibliotek publicznych z instytucjami kultury oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Pozostawia jednak możliwość wzajemnego łączenia bibliotek publicznych. Może jest to droga do powołania biblioteki powiatowej, w sytuacji, gdy w budżecie brakuje pieniędzy?**



ogóle już nie pamiętano. Tymczasem, z drugiej strony coraz bardziej dawał (i nadal daje) znać o sobie **szerzący się wśród coraz większej rzeszy Polaków wtórny analfabetyzm**, spowodowany powszechną dostępnością telewizji, domowego kina i... fatalną sytuacją, jakże często – trzeba to otwarcie powiedzieć - lekceważonych i niedocenianych bibliotek publicznych.

Brak funduszy to jeden, na pewno zasadniczy powód złej sytuacji. Ale jest i drugi. Wielu decydentom, szczególnie w małych środowiskach wydawało się, że w dobie powszechnej globalizacji i szybkiego rozwoju techniki wizualnej i informatycznej, biblioteki nie będą już nikomu potrzebne. Przystano przywiązywać należyłą wagę do ich rozwoju. Na szczęście szybko okazało się, że są one nie tylko potrzebne, ale wręcz nadal niezbędne w dostępie do wiedzy, informacji i kultury. Niezbędna jest zwykła książka, ale potrzeba również, z wykorzystaniem nowej techniki, two-

nianiu narodowych tradycji i języka ojczystego - instytucji kultury.

Gminy, podobnie zresztą powiat, zobowiązane ustawą do prowadzenia bibliotek publicznych, nie mogą teraz łączyć ich z innymi instytucjami kultury oraz bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi. Każdy nowy ruch podejmowany przy organizacji bibliotek będzie wymagał przestrzegania tego ustawowego zapisu. Inaczej zostanie złamane prawo. Z wymogiem tym nie ma co dyskutować. **Jest on uzasadniony, staje w obronie polskich bibliotek, których – podobnie jak dzieje się to w krajach Unii Europejskiej – rola powinna być umocniona – jako instytucji podstawowego elementu infrastruktury edukacyjnej, informacyjnej i kulturalnej społeczności lokalnych.**

Ale jest jeszcze jeden problem – to nałożony również przez ustawę na powiat obowiązek utworzenia co najmniej jednej biblioteki powiatowej. **Dotychczas w Polsce powstało zaledwie 130 takich biblio-**

Najlepiej by było, gdyby ustawodawca nakładając zadania na samorządy, pamiętał też o środkach na ich realizację. Wtedy nie byłoby takich problemów, jakie występują dzisiaj, albo byłoby ich mniej. Nie byłoby to rozwiązanie odosobnione i nie przystające do obecnych czasów, bo w niektórych krajach zachodnich działalność bibliotek publicznych finansowana jest z budżetu państwa.

U nas jest tak, że samorządy, które mają ustawowy obowiązek utrzymania przynajmniej jednej biblioteki gminnej, czy też co najmniej jednej biblioteki powiatowej, korzystają ze środków rezerwy celowej Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przeznaczonych tylko na zakup książek dla bibliotek samorządowych. Jest to jednak bardzo niska kwota, która nie zabezpiecza nawet tych potrzeb, dla których została ustanowiona. Na co liczyć, jeśli na skali kraju jest to zaledwie ok. 7 mln złotych rocznie?

Z.Babiarz-Zych

Potrzebny dodatkowy nadajnik

Komisja Bezpieczeństwa i Praworządności Rady Powiatu Słupskiego zwróciła się z wnioskiem do Zarządu Powiatu o wystosowanie pisma do Telewizji Polskiej S.A. w Gdańsku w sprawie poprawienia odbioru regionalnego programu Telewizji Gdańsk (popularnej „Trójki”). Od dłuższego czasu mieszkańcy wielu miejscowości powiatu słupskiego skarżą się na złą jakość odbieranego sygnału, w wielu miejscowościach program ten w ogóle nie może być odbierany.

Pełniący obowiązki dyrektora i redaktora naczelnego Oddziału TVP S.A. w Gdańsku **Bogumił Osiński** odpowiedział na te zarzuty. Z pisma skierowanego do starosty słupskiego dowiadujemy się m.in., że „po wprowadzeniu zmian administracyjnych w kraju oraz decyzji Zarządu TYP S.A. z października 1998 roku o włączeniu regionu słupskiego w obszar działania Oddziału TVP w Gdańsku, sprawą bardzo istotną stało się zapewnienie możliwości odbioru programu regionalnego przez mieszkańców regionu. Telewizja Gdańsk podjęła wówczas działania zmierzające do: stworzenia możliwości produkcji oraz przesyłania materiałów z redakcji w Słupsku do Gdańska; dosyłu regionalnego programu telewizyjnego do Słupska; zapewnienia odbioru programu regionalnego na ziemi słupskiej”.

„Dużym nakładem kosztów wyposażono słupską redakcję w sprzęt techniczny pozwalający na produkcję oraz emisję programów i materiałów informacyjnych. Dzięki dobrej współpracy z Telekomunikacją Polską, do redakcji doprowadzono kabel światłowodowy, zakupiono urządzenia cyfrowe do kodowania oraz dekodowania przesyłanego sygnału telewizyjnego. W początkowym okresie po wprowadzeniu zmian administracyjnych, nasz reporter dysponował jedynie kamerą telewizyjną; codziennie musiał jeździć ze Słupska do Koszalina aby zmontować materiał, który następnie był przesyłany linią tzw. okazjonalną na trasie Koszalin-Szczecin-Gdańsk. Obecnie montaż oraz emisja odbywa się bezpośrednio w redakcji w Słupsku” – podkreśla B. Osiński.

Analiza przeprowadzona wspólnie z TVP S.A. określiła możliwość odbioru programu regionalnego, po dokonaniu pewnych inwestycji technicznych, jedynie w paśmie tzw. rozdzielonej sieci progra-

mu TVP 2. Inwestycje takie poczyniono, umożliwiając odbiór programu regionalnego, który można oglądać codziennie w określonych pasmach programu 2 TVP S.A.: od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 8.30, od 15.40 do 16.00 oraz od 17.50 do 18.20. W soboty i niedziele w godzinach od 8.00 do 9.00 oraz od 18.00 do 18.20. Pasma te zapewniają możliwość oglądania m.in. lokalnych programów informacyjnych. W Słupsku program 2 TYP emitowany jest na kanale 49 z nadajnika zlokalizowanego przy ul. Banacha. W ocenie B. Osińskiego problemy z odbiorem programu regionalnego wynikają z faktu, że **jedyny, jak dotychczas, na obszarze województwa pomorskiego nadajnik programu 3 zlokalizowany w Gdańsku, nie zapewnia właściwego odbioru na niektórych obszarach województwa pomorskiego. Rozwiązaniem docelowym byłaby instalacja dodatkowego nadajnika programu 3, który pokrywałby zachodnią część województwa. W sprawie tej TVP w Gdańsku występowała już niejednokrotnie, m.in. do Zarządu Telewizji Polskiej S.A. Jest to, niestety – jak się okazuje - złożony problem, którego rozwiązanie zależy jest od wielu czynników m.in. od uwarunkowań technicznych oraz decyzyjnych niezależnych od Telewizji Polskiej. Cała infrastruktura techniczna, tzn. nadajniki, obiekty nadawcze oraz trasy dosyłowe są własnością Telekomunikacji Polskiej S.A. Decyzje o przyznaniu częstotliwości oraz lokalizacji nadajnika podejmuje Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji wspólnie z Urzędem Regulacji Telekomunikacji.**

Redaktor naczelnego zapewnia, że będą kontynuowane działania zmierzające do objęcia całego obszaru województwa pomorskiego sygnałem programu 3 TVP z Gdańska. Ze względu jednak na przedstawione powyżej uwarunkowania, nie jest w stanie określić kiedy to nastąpi. (z)

Rozpoczął się wiosenny pobór do wojska, który potrwa do 30 kwietnia br.

Obowiązek stawienia się na komisji poborowej i komisjach lekarskich mają młodzi mężczyźni z rocznika 1983, a także mężczyźni urodzeni w latach 1978-1982, którzy dotąd nie stawili się do poboru. Wzywa się także mężczyzn, którzy ukończyli 17 lat życia i zgłosili się ochotniczo do odbycia zasadniczej służby wojskowej, poborowych urodzonych w latach 1974-1982, którzy zostali uznani ze względu na stan zdrowia za czasowo niezdolnych do odbycia zasadniczej

Wiosenny pobór

służby wojskowej, jeżeli okres tej niezdolności upływa przed zakończeniem poboru oraz złożyli wnioski o ponowne ustalenie zdolności do czynnej służby wojskowej. Przed komisją stawić się muszą również poborowi z roczników 1974 – 1982, którzy złożyli wnioski o odroczenie służby wojskowej ze względu na konieczność sprawowania bezpośredniej opieki nad członkiem rodziny oraz o skierowanie do służby zastępczej.

Do poboru wzywa się także młode dziewczyny urodzone w latach 1978 - 1984, które w roku szkolnym 2001/2002 kończą naukę w średnich i pomaturalnych lub policealnych szkołach medycznych.

W powiecie słupskim do poboru staną łącznie 1134 osoby z rocznika podstawowego. Powiatowe Komisje Lekarskie i Komisja Poborowa Nr 2 będzie mieścić się w starostwie przy ul. Szarych Szeregów 14.

Terminy przeprowadzenia poboru

- Miasto Ustka - 11-18.02.
- Gmina Słupsk - 19-25.02.
- Gmina Kobylnica - 26.02-1.03.
- Miasto i Gmina Kępice - 4-11.03.
- Gmina Główny - 12-18.03.
- Gmina Ustka - 19-21.03.
- Gmina Dębica Kaszubska - 22-26.03.
- Gmina Damnica - 27-28.03.
- Gmina Potęgowo - 3-5.04.
- Gmina Smołdzino - 8.04.
- Kobiety + rezerwa - 9.04

Aldona Tunin
Sekretarz

Powiatowej Komisji Lekarskiej

Lekcje z Kapitanem Muzyczką

12 stycznia br. przyjechał do Słupska Pascal Kaas – redaktor naczelny dwutygodnika „Kapitan Muzyczka”, dyrektor przedszkola muzycznego w Rzeszowie i autor programu edukacyjnego „Dziecko i Muzyka”. Przybył, aby poprowadzić warsztaty doskonalące dla nauczycieli nauczania zintegrowanego.

Uznanego logorytmika, absolwenta m.in. studiów C. Orffa w Paryżu zaprosił do Słupska Zespół Samokształceniowy Logopedów, działający przy Poradni Psy-

chologiczno – Pedagogicznej. Warsztaty odbyły się w Szkole Podstawowej we Wrześcieniu. Wzięło w nich udział 36 osób – nauczycielki oddziałów przedszkolnych, nauczania zintegrowanego oraz logopedki pracujące w szkołach i przedszkolach miasta i gminy Ustka, gmin: Słupsk, Kobylnica, Główny bohater pisma – Ka-



Pascal Kaas prowadzi warsztaty

chologiczno – Pedagogicznej. Warsztaty odbyły się w Szkole Podstawowej we Wrześcieniu. Wzięło w nich udział 36 osób – nauczycielki oddziałów przedszkolnych, nauczania zintegrowanego oraz logopedki pracujące w szkołach i przedszkolach miasta i gminy Ustka, gmin: Słupsk, Kobylnica, Główny bohater pisma – Ka-

pietan Muzyczka wraz ze swoimi przyjaciółmi: Kucharzem Grubą Nutką, Bosmanem Pólnutką, Majtkiem Ćwierćnutką i Flądrami Ósemką prowadzą dzieci przed-

ponowanych form lepiej wykorzystać w codziennej pracy. Pomocne są wkładki metodyczne załączane do pisma od listopada 2001 roku, natomiast od stycznia br. pojawił się zeszyt ćwiczeń dla dzieci. Zespół redagujący pismo, to specjaliści takich dziedzin jak: muzyka (Pascal Kaas, Sebastian Stachurski), literatura dla dzieci (Alicja Ungeheuer-Gołąb), logopedia i logorytmika (Anna Walencik-Topiło), rytmika (Ewa Szatan). Po-

szczególni autorzy nie ograniczają się jedynie do sfery czasopisma, ale także tworzą widowiska muzyczno - aktorskie, które są doskonale odbierane przez dziecięcą widownię. Koncerty takie odbyły się już m.in. w Rzeszowie, Warszawie, Gdańsku. Być może nadarzy się możliwość ujrzenia Kapitana Muzyczki i jego przyjaciół na żywo w Słupsku. Redakcja pisma zachęca też do tworzenia w klasie czy w świetlicy kącika pod nazwą „Wyspa Kapitana Muzyczki”. Wyspa jest miejscem zaczarowanym, gdzie każde dziecko jest bezpieczne, wszyscy są przyjaciółmi. Jeżeli ktoś jest niegrzeczny i chce przeprosić za swoje zachowanie, udaje się na Wyspę i uśmiecha się do wszystkich mówiąc: „Przepraszam”. I już nikt nie powinien się gniewać na takie dziecko. Być może takie miejsce powstanie też w Szkole Podstawowej we Wrześcieniu, skąd uczestniczki warsztatów wyjechały z nowymi pomysłami i propozycjami do pracy z dziećmi.

zaproszeni goście – Grażyna Pokuć – wicestarosta powiatu słupskiego, Edmund Ścibisz – zastępca wójta gminy Słupsk i Danuta Gleń - wicedyrektor Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej wyrazili duże zadowolenie z faktu, iż spotkało się tak szerokie grono pedagogów, którzy nie tylko zdobywają nowe doświadczenia, ale też dzielą się z innymi swoimi umiejętnościami i wiedzą.

W czasie warsztatów omawiano wykorzystanie piosenek, wierszy, opowiadań i reportaży w wyzwaniu twórczej ekspresji u dzieci, inspiracji do działalności językowej, logorytmicznej, artystycznej i teatralnej, w rozwijaniu zdolności muzycznych, w profilaktyce i terapii logopedycznej, integracji treści edukacyjnych.

Uczestniczki warsztatów mogły przekonać się, które z zapro-



Zajęcia z chustą animacyjną

mgr Jolanta Kamińska

Poznawanie regionów

Wszystko zaczęło się w roku 1997, kiedy objąłem stanowisko dyrektora w Szkole Podstawowej w Zagórzycy. Placówka ta nie była mi obca, ponieważ wcześniej byłem nauczycielem geografii w tej szkole. Wtedy też nasunęły mi się pewne spostrzeżenia i wnioski dotyczące

Fundacji Rozwoju Systemu Edukacji w Warszawie. Szukałem również partnerów poprzez internetową bazę szkół.

W lipcu 2000 roku otrzymałem informację od Elżbiety Jurgi z Agencji Narodowej o grupowej wizycie przygotowawczej we Francji, której celem było nawią-

dydaktyczne i wychowawcze w nauczaniu i wychowaniu oraz organizację roku szkolnego.

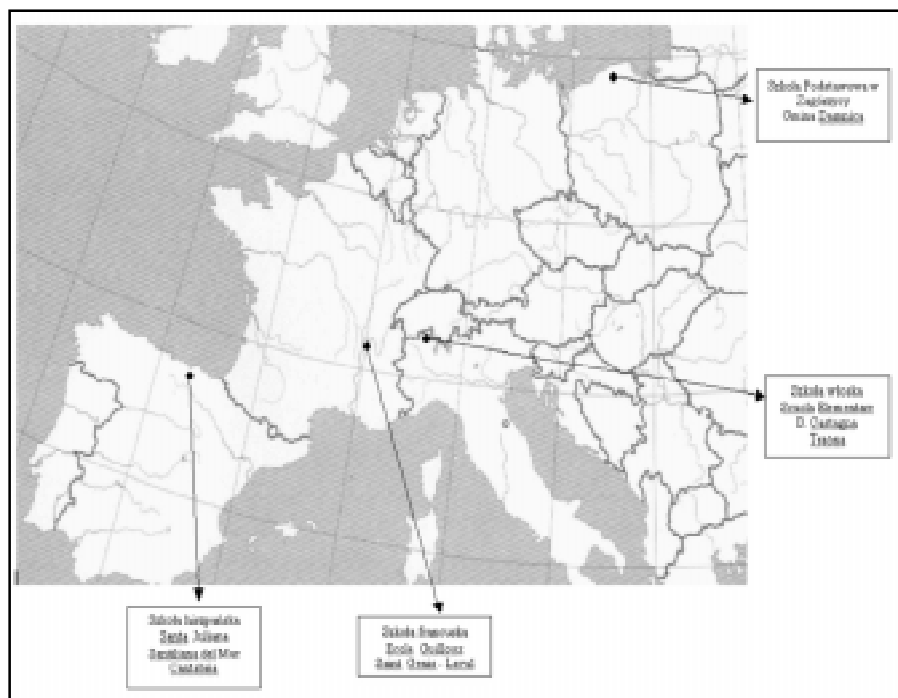
Wizytowaliśmy zajęcia lekcyjne w różnych grupach wiekowych. Mogliśmy zapoznać się z metodami pracy nauczycieli francuskich. Szkoła w Saint Genis Laval już po raz trzeci realizuje projekt, posiada więc duże doświadczenie, a także sporą dokumentację z lat ubiegłych.

Wielu czasu zajęło nam opracowanie planu działania na następne lata. W pierwszej fazie trwania przedsięwzięcia przedstawiamy własne szkoły, uczniowie indywidualnie lub grupowo muszą przedstawić swoją rodzinę, swoje zainteresowania i swój rozkład dnia. Do marca 2002 roku wszystkie szkoły przedstawić muszą w postaci prac plastycznych, filmów wideo, prezentacji multimedialnych, innych form (zależy to od inwencji dzieci i opiekunów) własną miejscowość, gminę, powiat i region.

W związku ze Świętami Bożego Narodzenia postanowiliśmy wspólnie przedstawić tradycje związane z tym czasem, przesłać kartki świąteczne. Ustaliliśmy, że tematem drugiego roku współpracy będą zagadnienia dotyczące ekologii w naszych najbliższych okolicach.

Do Catanzaro (stolica Calabrii) pojechaliliśmy zapoznać się z włoskim systemem edukacyjnym. Najpierw przedstawiono nam uwarunkowania rozwoju placówek oświatowych, następnie odwiedziliśmy kilka szkół położonych po obu stronach półwyspu Apenińskiego. Mieliśmy także okazję poznać górzystą, środkową część Calabrii. Wizytowaliśmy szkoły podstawowe, gimnazja, licea oraz szkoły zawodowe. We wszystkich typach szkół, szczególnie w tych położonych na terenach górzystych, słabo rozwiniętych rolniczo i nie tak atrakcyjnych turystycznie jak tereny nadmorskie, zauważyć można było duże przywiązanie do tradycji i regionalizmu. Do szkół średnich uczęszcza młodzież między 11 a 15 rokiem życia. Po ukończeniu tej szkoły młodzież może kontynuować naukę w 3 lub 5 letnich szkołach zawodowych, w których – podobnie jak w naszych – jest zbyt dużo zajęć teoretycznych. Na większą uwagę zasługują nowe szkoły ukierunkowane na zawody związane z turystyką, z którą region Calabria wiąże duże nadzieje.

Czy to w szkołach francuskich, czy włoskich, pomimo wielu różnic kulturowych, ekonomicznych, geograficznych i historycznych, istnieje wiele podobnych pro-



atrakcyjności i przystępności metod nauczania z uwzględnieniem specyficznych aspektów regionalizmu.

Poznając wspólnie z uczniami własny region, jego historię, kulturę i geografę, chciałem go porównać do innych regionów w Europie. Wpadły mi w ręce informacje o projektach edukacyjnych realizowanych w ramach unijnego programu Socrates – Comenius.

Zgłębiając lekturę o tym programie doszedłem do wniosku, że uczestnicy projektów - przede wszystkim uczniowie, ale również nauczyciele i rodzice mogą w sposób atrakcyjny poszerzyć wiedzę o regionach europejskich przez pryzmat własnego regionu.

Postanowiłem poszukać partnerów do realizacji projektu pod nazwą „Zagórzycyca – nasza mała ojczyzna”. Nie było to łatwe, bo należało znaleźć szkołę o podobnej liczbie dzieci, zbliżonym wiejskim położeniu, o podobnych problemach.

Po konsultacji z koordynatorem wojewódzkim i doradcą Anną Rombalską złożyłem wnioski w Agencji Narodowej

zanie kontaktów z innymi szkołami. Z pięcioosobową grupą z Polski poleciałem do Lyonu. Tak zaczęła się moja i uczniów przygoda z Comeniusem.

Organizatorem spotkania był Robert Girerd – pracownik Akademii w Lyonie. Tu, dzięki dobrej prezentacji naszej szkoły i regionu, nawiązałem kontakt z dwiema francuskimi szkołami. Marie-Luo Meut ze Szkoły Podstawowej w Saint Genis Laval została koordynatorem projektu. W skład naszej grupy weszły jeszcze szkoły podstawowe z Instituto Comprevsivo z Włoch oraz Colegio Publico „Santa Juliana” z Hiszpanii.

Szkoła koordynująca już w grudniu 2000 roku ustaliła harmonogram działań na pierwszy rok realizacji projektu. Językiem roboczym dla dzieci i nauczycieli jest język angielski. Pierwszą wizytę roboczą zorganizowała (w dniach 5 – 9.11.01 r.) szkoła w Saint Genis Laval we Francji. Razem z Wiolettą Chojnacką - nauczycielką języka angielskiego w naszej szkole poznaliśmy systemy edukacyjne w każdym z reprezentowanych krajów, metody

blemów związanych z edukacją młodzieży. Najbardziej typowe problemy to bezrobocie, integracja z mniejszościami narodowymi, aktywizacja młodzieży wiejskiej, sprawy wychowawcze.

Druga wizyta robocza w w szkole hiszpańskiej w Cantabrii odbędzie się w czerwcu 2002 roku. Szkoła Podstawowa w Zagórzycy gościć będzie swoich przyjaciół z Europy na przełomie maja i czerwca 2003 roku.

Z realizacji projektu nasuwają się pozytywne wnioski. Przede wszystkim dzieci mają bezpośredni kontakt z językiem angielskim, mogą poznać inne regiony Europy. My, nauczyciele mamy możliwość doskonalenia warsztatu zawodowego, poznania nowych metod nauczania i wychowania. Realizacja projektu wymusza konieczność posługiwania się nowymi technologiami komunikacyjnymi. Nowe doświadczenia i obserwacje będą pewnie owocować po wejściu Polski do Unii Europejskiej.

W realizacji projektu ważne jest zaangażowanie jak największej liczby dzieci, nauczycieli, rodziców i przedstawicieli środowiska lokalnego. Nie bez znaczenia jest też pomoc ze strony władz samorządowych, sponsorów i innych osób zainteresowanych sukcesem danej szkoły.

Robert Nowak
Dyrektor szkoły
Koordynator szkolny projektu

Nowa komisja

Przy staroście słupskim powołano Komisję Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego Powiatu Słupskiego, która będzie pomagać w realizacji zadań z zakresu zapewnienia bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu.

Przewodniczącym został starosta **Stanisław Kądziela**. Zadaniem komisji jest m.in. ocena zagrożeń w powiecie, opiniowanie pracy policji i innych służb, czuwanie nad realizacją programów zapobiegania przestępczości oraz opiniowanie programów współdziałania policji z instytucjami odpowiedzialnymi za stan porządku i bezpieczeństwa. Komisję tworzą: radni **Jerzy Awchimieni i Franciszek Klimuczuk**, mł. insp. **Waldemar Fuchs** i podinsp. **Cezary Tataruczuk** z Komendy Miejskiej Policji w Słupsku, **Sławomir Miluski** – dyrektor Gimnazjum w Dębnicy Kaszubskiej, **Zdzisław Lesiecki** – zastępca wójta gminy Ustka, **Andrzej Kieresiński** – emerytowany policjant i prokurator rejonowy **Stanisław Szlachetka**.(z)

Kto może wycenić nieruchomości?

Wszystko ma swoją cenę – mówi znane powiedzenie. Może nie wszystko, bo są rzeczy, które uważane są za bezcenne i nie podlegają prawom rynku. Wraz z rozwojem gospodarki rynkowej coraz więcej rzeczy i praw wymaga jednak wyceny.

Od dwunastu lat funkcjonuje w Polsce gospodarka rynkowa. Wartości dóbr określane są obiektywnie przez rynek a nie w sposób nakazowy odgórnie. Rynek rządzi jednak określone i ukształtowane mechanizmy ekonomiczne. Ich znajomość jest niezbędna osobom zawodowo związanym z działalnością gospodarczą. Szczególnie ważna jest znajomość zasad wyceny mienia, czyli praw majątkowych.

Mówiąc, że coś jest nasze, mamy na myśli głównie prawo własności, ale prócz własności istnieją inne prawa majątkowe zarówno rzeczowe, jak i zobowiązaniowe. Przykładem prawa rzeczowego jest bardzo silne prawo użytkowania wieczystego. Jest ono dziedziczne, zbywalne, może być również przedmiotem wkładu niepieniężnego do spółki, choć posiadacz tego prawa nie jest właścicielem nieruchomości. Podobnie posiadacz spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego lub użytkowego nie jest właścicielem lokalu, ale nie przeszkadza mu to ten lokal darować, sprzedać czy zapisać w testamencie. Jest to bowiem jego prawo majątkowe, umocowane w przepisach jako zbywalne i dziedziczne. Istnieją również prawa majątkowe, które nie mogą być przedmiotem wtórnego obrotu na rynku. Są to dwa prawa obligacyjne: najmu i dzierżawy. Nie mogą one być zbyte, ale przynoszą określone korzyści. W związku z tym mają swoją wartość.

W obrocie prawnym występuje również przedsiębiorstwo, ogólnie definiowane jako zespół składników materialnych i niematerialnych, służących działalności gospodarczej. Majątek powinien być precyzyjnie określony, tzn. wyceniony. Znajomość jego wartości jest niezbędna w procesie decyzyjnym mającym na celu rozwój. Dokładne określenie wartości majątku posiadanego, jak też planowanego do nabycia, pozwala znacznie zmniejszyć ryzyko decyzji. Bardzo istotna jest znajomość metod dochodzenia do wartości, która jako kategoria ekonomiczna jest tylko opinią o przewidywanej cenie danego dobra, jaką rynek może, ale nie musi potwierdzić. Ważnym elementem wyceny jest określenie celu, dla którego ustala się wartość, jej typ – wartość rynkowa,

odtworzeniową, katastralną - oraz jej poziom. Na przykład wartość rynkowa danego dobra, oszacowana dla potrzeb wymuszonej sprzedaży w egzekucji komorniczej, będzie na ogół niższa niż wartość rynkowa tego samego dobra sprzedanego w niczym nie skrzepowanym obrocie. Choć w obu przypadkach mamy do czynienia z wartością rynkową.

Określenie wartości następuje również dla potrzeb innych niż ustalenie ceny sprzedaży. Wartość nieruchomości określona również do celów fiskalnych (np. opłaty skarbowe, podatki), w naliczaniu opłat z tytułu użytkowania wieczystego, trwałego zarządu, opłat adiacenckich, jak też w procesie wywłaszczenia.

Nieruchomości będące w zasobach Skarbu Państwa, gminy, powiatu lub samorządu województwa wymagają zagospodarowania opartego na zasadach, wśród których naczelnie miejsce zajmuje problem określenia wartości. Jeśli nieruchomości będące własnością wymienionych wcześniej jednostek mają być sprzedane, to ich ceny ustala się na podstawie wartości określonej przez rzeczoznawcę majątkowego. Jeżeli nieruchomość sprzedaje się w drodze przetargu, to zastosowanie ma w tym przypadku art. 67 ustawy o gospodarce nieruchomościami z 21 sierpnia 1997 r. (Dz. U. Nr 115, poz. 741 z późn. zm.), który stanowi, że „cenę wywoławczą w pierwszym przetargu ustala się w wysokości nie niższej niż wartość nieruchomości”. Natomiast, jeśli tryb jest bezprzetargowy, problem ten reguluje ust. 3 art.67 w/w ustawy, który mówi, że „przy sprzedaży nieruchomości w drodze bezprzetargowej cenę nieruchomości ustala się w wysokości nie niższej niż jej wartość. Spróbujmy sobie teraz odpowiedzieć, co to jest wartość nieruchomości? Wartość nie jest pojęciem jednoznacznym. Pojęcie to często używane jest z jakimś przymiotnikiem, np. wartość rynkowa, aktualna, rzeczywista itp. Ustawa o gospodarce nieruchomościami z 21 sierpnia 1997 r. wymienia cztery rodzaje wartości: rynkową, odtworzeniową, katastralną oraz propozycję bankowo-hipoteczną wartości nieruchomości.

Katarzyna Rentflejsz

(Dokończenie w następnym numerze Biuletynu.)

Gmina Damnica

Muzycznie uzdolniona

Kontynuujemy cykl prezentacji zespołów artystycznych i twórców działających w gminach powiatu słupskiego. Celem publikacji jest zapoznanie z ich dorobkiem, a także przybliżenie wartości charakterystycznych dla kultury regionu słupskiego, kultywowanych i rozwijanych przez lokalnych artystów.



Roman Radzikowski

wydał kasety, nagrywał w Radiu Koszalin, gościł na zaproszenie polonii białoruskiej w Wołkowysku, zdobył wiele wyróżnień na konkursach śpiewaczych. Chlubą zespołu są dwie aktywne osiemdziesięciolatki - **Anna Pobłocka** i **Olga Malinowska**, która pisze teksty do wykonywanych przez zespół piosenek. W repertuarze są pieśni ludowe, biesiadne i patriotyczne.

Twórczością poetycką w gminie Damnica zajmuje się od wielu lat **Jan Jagielski** z Zagórzycy. Z zawodu jest drwalem i napisał już ponad 300 wierszy o różnej tematyce. Gdy nadchodzi go natchnienie udaje się na poddasze swojego domu i tam w małym pokoiku, w ciszy i skupieniu przelewa na papier swoje twórcze myśli.



Rzeźba R. Radzikowskiego

W ślady starszych poetów poszedł autor młodszej generacji **Paweł Wilkowski** z Bobrownik, mający już pierwsze sukcesy.

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Damnicy prowadzi bogatą działalność artystyczną i organizatorską na rzecz mieszkańców gminy. W działalności kulturalnej wyróżnia się Dom Kultury w Damnicy, przy którym od piętnastu lat istnieje zespół wokalny „Klub Seniora”. Lideruje mu solistka - **Teresa Formela** z Sąborza.

Zespół powstał w 1987 roku, liczy 20 członków i uświetnia uroczystości z okazji świąt państwowych, gminnych oraz powiatowych, prezentował się na antenie radia i TV. Każdego roku bierze udział w Powiatowym Przeglądzie Zespołów Artystycznych Kótek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich. Przez ostatnie dziesięć lat akompaniował mu na akordeonie zmarły niedawno **Tadeusz Ziętara** ze Słupska.

Starsze panie spotykają się systematycznie w każdy czwartek, aby przy własnych wypiekach sobie pośpiewać i porozmawiać na różne tematy. „Klub Seniora” ma na swoim koncie wiele sukcesów,



Zespół „Klub Seniora”



Katarzyna Sobolewska - autorka wielu

Przy Domu Kultury w Damnicy znajduje się Punkt Edukacji Muzycznej. Prowadzi go **Wiesław Nizio**, który zachęcił do zdobywania wykształcenia muzycznego wiele młodych talentów. W gminie zamieszkuje ponad 50 osób potrafiących grać na różnych instrumentach muzycznych (gitarze, perkusji, skrzypcach, akordeonie, organach, trąbce, saksofonie, klarncie).

Bogatą twórczością wpisał się w historię gminy zmarły niedawno rzeźbiarz **Roman Radzikowski**. Jego prace można znaleźć w Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, a także w wielu prywatnych kolekcjach. Niektóre duże figury (prezentowane na zdjęciach) zachowały się na jego posesji. W każdy niemal gatunek drewna potrafił tchnąć życie muzykantów, wiejskich bab, diabłów, świętych, waż-



Zespół taneczny „Prima”

nych polityków. Nie obca była mu też technika ryciny i płaskorzeźby. **Artysta ten zasługuje na utworzenie choćby małego muzeum poświęconego jego bogatej twórczości.**

Mało ujawniającym się artystą jest **Ryszard Kosk**, który rzeźbi w korze najczęściej twarze ludzkie. Jest jednym z członków Słupskiej Kapeli Podwórkowej.

Talent malarski ujawnia też **Irena Bartodziej** z Damna. W jej obrazach dominują bukiety kwiatów, postaci z bajek, martwa natura.

Młode pokolenie plastyków reprezentuje **Justyna Szatna** z Bobrownik, która rozwija swoje uzdolnienia w Liceum Plastycznym w Koszalinie. Zainteresowania takie przejawia również **Magda Szczepaniak** z Zagórzycy – uczennica jednego ze słupskich liceów ogólnokształcących.

W sporcie działają trzy kluby piłki nożnej: Polonez Bobrowniki, ZS Damnica, Domstar Domaradz, amatorski klub piłki siatkowej.

W Domu Kultury w Damnicy można skorzystać z siłowni i pograć w tenisa stołowego. Dzieci i młodzież szkolna, również w ramach działalno-



Kapela gminna

ści Domu Kultury, dowożone są na pływalnię do Słupska.

Codzienna działalność Gminnego Ośrodka Kultury i Sportu owocuje organizacją wielu imprez: prezentacji jasełek, koledników i gwizdzy, turnieju siłowego, wyborów miss wsi powiatu słupskiego, festiwalu piosenki religijnej, rajdu szlakami gminy Damnica, festynu ludowego, biegu ulicznego „Jesienna Pętla Damnicka”, powiatowych spotkań z poezją (nie)profesjonalną, warsztatów turystycznych.

Włodzimierz Godlewski
Zdjęcia: J. Maziejuk, Archiwum



„Pieta”- R Radzikowski

Pocztą redakcji

Cieszy mnie...

Redakcja Miesięcznika „Powiat Słupski”!

Pochodzę z miasteczka powiatowego Strzelce Krajeńskie na pięknej Ziemi Lubuskiej, rodem jestem z Zamojszczyzny. Poznałem kolegę Janka Wanago – jako poetę, fraszkopisarza, korespondenta „Gazety Rolniczej” i działacza Stowarzyszenia Dzieci Wojny. To on dał mi adres waszego miesięcznika. Spotykamy się z Jankiem dwa, trzy razy w roku, we Wrześnicy, Strzelach Krajeńskich lub w innych miejscach. Cieszy mnie, że Pan Starosta Słupski i Powiat Słupski o nim pamiętają, bo to, co my poeci nie profesjonalści zostawimy po sobie, będzie dla naszych potomnych.

Szanowny Panie Starostwo Słupskiego Powiatu

Pisze to człowiek poezyjnego świata.

Zachęcony przez Jana składam w podzięce

Te kilka słów na Pana ręce.

Życzę Panu, podległym pracownikom i mieszkańcom Powiatu Słupskiego zdrowia, zdrowia i pomyślności oraz wszystkiego najlepszego.

Jan Kulasza
66-500 Strzelce Krajeńskie
woj. lubuskie

Spotkanie z poezją

Henryka Jurałowicz

Całe swoje życie spędziła na wsi, gdzie zawsze czuje się dobrze i swojsko. Przez wiele lat prowadziła z mężem, a potem



samotnie duże gospodarstwo rolne. W wolnych chwilach zajmowała się kobiecymi robótkami, haftem. Jej pisanie – jak mówi wzięło się tak, z nikąd. Zaczęło się gdy była już dojrzałą kobietą. W swoich wierszach rozmawia sama z sobą. Najczęściej pisze, gdy chce być sama ze swoimi myślami. Czasami w wierszach użala się nad sobą, to znów ciszy się życiem, świat widzi piękniej, inaczej. Ma jak każda kobieta kilka marzeń, odrobinę fantazji. Kocha naturę i piękno, które ją otacza. Dzięki życzliwym ludziom odważyła się wziąć udział w konkursach literackich. Zdobyła m.in. pierwsze miejsce w powiatowym konkursie na życzenia świąteczne. Została wyróżniona przez Oficynę Wydawniczą ze Szczecina za cykl wierszy o miłości.

Skarga

**Panie Boże – powiedz,
Co wyprawiasz
Z moim biednym losem.**

**Czy nie widzisz, jak trudne
Dajesz mi zadanie?**

**Raczej pomóż mi,
A nie doświadczać mnie ciągle,
Mój Panie.**

**Z Twych wyżyn niebieskich
Taka jestem mała...**

**Za co mi ciągle rzucaś
Te kłody pod nogi.
Czy to musi być tak zawsze
O, mój Boże Drogi?**

Moja modlitwa

**Boże, Ty wiesz, że nie pragnę
Od życia za wiele,**

**Bo kiedy słuchasz mojej modlitwy
To wiesz, że nie proszę Cię nigdy**

**O bogactwo, sławę.
Daj mi tylko mądrość,**

**By poznać, co dobre i prawe.
Proszę Cię o pomoc**

**W mym życiu codziennie
I daj mi Boże zachować**

**Wiarę w Ciebie
niezmiennie.**

(Z tomu: "To, co z soli i co z roli oraz z tego co mnie boli")

**Laureaci Konkursu
„Srebrny
Niedźwiedź 2001” –
Lider Promocji
Słupskiej Gospodarki**

Firmy mikro (do 10 osób):

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „RAMM”, ul. Grottera 19, 76-200 Słupsk

Firmy małe (od 11 do 50 osób):

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe „AQUAMAR” Sp. z o.o., Paświeka 2 A, 77-200 Miastko

Firmy średnie (od 51 do 100 osób)

KMM Sp. z o.o., Głębino 64, 76-200 Słupsk

Firmy duże (od 101 do 250 osób)

Przetwórstwo Tworzyw Sztucznych „PLAST-BOX” S.A., ul. Lutosławskiego 17 A, 76-200 Słupsk

Firmy makro (powyżej 250 osób)

Zakład Wyrobów Metalowych STAKO, ul. Poznańska 54, 76-200 Słupsk

Instytucje okołobiznesowe:

Nagrody nie przyznano.

Media:

Redakcja słupska Telewizji Polskiej S.A. Oddział w Gdańsku, ul. Jana Pawła II 1, 76-200 Słupsk

Menadżer Słupskiej Gospodarki:

Leszek Gierszewski – dyrektor Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Usługowo-Handlowego „DruTex”, ul. Lęborska 29, 77-100 Bytów

Nagrody Specjalne:

Gino Rossi S.A., ul. Owocowa 24, 76-200 Słupsk. Nagroda Specjalna dla Laureata „Srebrnego Niedźwiedzia 2000” za utrzymanie w 2001 roku wysokiej pozycji na krajowym i zagranicznym rynku obuwniczym.

*

Zakładu Doskonalenia Zawodowego, ul. Szczecińska 57, 76-200 Słupsk. Nagroda specjalna za 50 lat szkolenia kadr zawodowych na potrzeby słupskiej gospodarki.

*

Firma „Bajcar”, ul. Portowa 7, 76-200 Słupsk. Nagroda Specjalna za dynamiczny rozwój w 2001 roku i inwestowanie w Słupskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej.